Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 222. | **BYDGOSZCZ, czwartek dnia 25 września 1930 r.** | **Rok XXIV.**

Na dobrej drodze.
Nasze stosunki z Belgją.

(Korespondencja własna).

Belgja jest jedynem z państw małych, — a raczej można już powiedzieć i średnich, (zwłaszcza po doliczeniu ogromnej kolonji Congo), któremu kilka mocarstw przyznało prawo do ambasady. Jest to wyrazem zewnętrznym zarówno szacunku, który sobie zdobyła bohaterska Belgja podczas wojny światowej, jak i dużego **znaczenia,** które sobie to państwo zdobyło, przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczej, ale także politycznej i kulturalnej.

Dla nas Belgja ma **znaczenie polityczne zupełnie szczególne..**, i powiedzmy, natury bardzo delikatnej. Chodzi tu o stosunek nasz do Niemiec i Francji. Znaną jest dobrze rzeczą, że polityka niemiecka, zainicjowana przez Stresemanna, idzie zupełnie wyraźnie w kierunku **pogodzenia się z Francją** i uspokojenia jej co do ew. zamiarów odwetowych, aby za tę cenę uzyskać jej poparcie, a przynajmniej neutralność w chwili rozpoczęcia poważniejszej akcji, dążącej do **rewizji granic wschodnich** Rzeszy; narazie chodzi o akcję na gruncie Ligi Narodów, ale — jeśli ta zawiedzie... wtedy... toć podrasta stale pokolenie, któremu „ein frischfröhlicher Krieg“ (odświeżająca i wesoła wojenka) może się uśmiechać a **zwycięstwo wyborcze Hitlera,** przewyższające o 100% najbardziej pesymistyczne przewidywania, wykazuje potęgę tych prądów (wprawdzie rośnie równocześnie i **nasza generacja młodzieży katolickiej,** wroga wojnie — lecz który kierunek zwycięży ostatecznie — a raczej w momencie decydującym, trudno dziś przewidzieć). We Francji myśli takie jak: „co nas obchodzi kurytarz“, albo „trudno, byśmy ponosili ciężary zbrojeń i ew. ryzykowali wojnę dla innego narodu...“ niestety nie są odosobnione — a propaganda niemiecka sączy się różnemi otworami. Są jednostki, oddające się w pełni w służbę tego, co się nie nazywa bynajmniej zdradą przymierza, lecz pozytywnie... „szlachetnem“ „porozumieniem“. z Niemcami, pod patronatem wszystkich bogów pacyfizmu i pokrewnych haseł. Wartoby choć przypomnieć niesłychaną publikację prof. Martela.

Lecz cóż to ma wspólnego z Belgją? Otóż bardzo dużo. Belgja jest bowiem **w tem samem mniejwięcej położeniu** w stosunku do Niemiec, co Polska. I ona ma — wprawdzie nieznaczne „zdobycze“ na Niemczech. I tu nawet **rozpoczęły się oficjalne** próby rewindykacyjne — mianowicie mniejwięcej półtora roku temu proponowano Belgji.... odkupienie okręgów Eupen i Malmedy. Oczywiście Belgja się nie zgodziła. Co jednak najciekawsze, to fakt, że tamtejsi Niemcy zdają się **nie tęsknić za Vaterlandem.** Delegat Niemców z Eupen i Malmedy na kongresie prasy katolickiej w Brukseli **oświadczył mi, że stoi na gruncie faktów dokonanych i zupełnie niezgadza się z dążnościami rewindykacyjnemi Niemców z „Reichu“.**

W każdym razie jednak w Belgji śledzi się z podobnym jak w Polsce **niepokojem** flirty francusko-niemieckie. I to jest **grunt wspólny w dziedzinie politycznej.** Belgja, pomimo, że nie łączy nas z nią pisane przymierze wojskowo-polityczne, jest **z natury naszym sprzymierzeńcem;** stosunek ten należałoby **stanowczo rozbudować,** a kto wie, czy rozbudowania tego nie możnaby **ukoronować oficjalnym traktatem.** W każdym razie jednak i dziś już dojrzała **najściślejsza współpraca** polityczna, — zwłaszcza zakulisowa, — gospodarcza i militarna (jej wyrazem możeby być chociaż sprzedanie nam patentu na nowe świetne karabiny maszynowe Browninga).

Wobec tego stanu spraw ważną jest rzeczą stwierdzić, **jak przedstawiają się te stosunki obecnie.**

Tradycja tych stosunków jest **jak najlepsza.** Toć Belgja zawdzięcza Polsce w dużej mierze swą niepodległość, o tyle, że wojska polskie, zamiast wyruszyć na zgniecenie powstania belgijskiego, rozpoczęły tragiczne w wyniku dla Polski powstanie listopadowe. Po upadku powstania wielu wybitnych wojskowych polskich współdziałało w organizowaniu armji belgijskiej. Tablice pamiątkowe przypominają te fakta narodowi belgijskiemu w obu pawilonach polskich, na wystawie w Leodjum i Antwerpji.

Po upadku powstania osiadło wielu **wybitnych emigrantów** w Brukseli, ich synowie przeważnie są dziś Belgijczykami, ale tradycje sympatji dla Polski żyją. Po wojnie światowej rozpoczęła się **nowa emigracja** Polaków, tym razem przedewszystkiem **robotników,** szczególnie z Westfalji. Jest i nieco inteligencji, przeważnie jednak są to Polacy w m. **Żydów** polskich jest szczególnie dużo w Antwerpji, około 15—20 tysięcy. Opanowali oni w dużej mierze tutejszy światowy handel i szlifiarnie brylantów i porobili wielkie fortuny. Żydzi ci zachowali w zupełnie wyjątkowym stopniu życzliwość dla Polski i uważają się za Polaków. Sam przypadkowo zoczyłem u jednego z nich — w tramwaju — gazetę polską. Ogółem obywateli polskich jest w Belgji

Prasa amerykańska wysługuje się Niemcom.
Pośrednikami w rozsiewaniu kłamliwych wiadomości nie są jednak rodowici Amerykanie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 24. 9. Propaganda niemiecka posługuje się bardzo chętnie t. zw. amerykańskimi korespondentami pism Stanów Zjednoczonych, używając ich do rozsiewania idących im na rękę informacyj, które przez to zyskują na prawdopodobieństwie, iż rozgłaszane są przez „neutralną i bezstronną“ prasę amerykańską...

W związku z wiadomościami o możliwości ruchawek i puczu kanclerz i ministrowie poprostu napraszają się z wywiadami uspokajającemi i roztrębują je w świat, a wczoraj nawet prezydent Rzeszy Hindenburg złożył wobec amerykańskich dziennikarzy oświadczenie w tym duchu, że niebezpieczeństwo puczu w żadnym wypadku nie istnieje.

Dla wyjaśnienia sprawy dodać należy, że wśród berlińskich korespondentów znajdują się sami Niemcy z Ameryki i niema ani jednego prawdziwego Jankesa, tak że właściwie mamy do czynienia z pikelhaubami przybranemi w gwiaździstą banderę. Najbardziej charakterystycznym dowodem tych sympatyj proniemieckich było sprawozdanie berlińskiego biura ajencji Associeted Press, reprezentowanej również w Warszawie, o opróżnieniu Nadrenji. Bezczelna agencja w komentarzu dodała, że **„teraz kolej na opróżnienie obszarów wschodnich Rzeszy z wojsk polskich“,** aby w umysłach niezorjentowanych czytelników amerykańskich wywołać **wrażenie analogji pomiędzy ewakuacją Nadrenji a ziemiami wschodniemi,** będącemi częścią państwa polskiego. **AR.**

Dowódca bojówki „Stahlhelmu“
nakazuje śledzenie ludności polskiej w Złotowskiem i Bytowskiem.

(PAT). Pismo „Grenzmark“, wychodzące w Złotowie w artykule pod tytułem „Selbsthilfe“ ogłasza **rozkaz majora von Wolffa,** osławionego organizatora napadu na polską szkołę w Osławie-Dąbrowie, **do bojówki Stahlhelmu** następującej treści:

„Agitacja polska w powiatach granicznych czyni usiłowania ze strony polskiej, aby przy pomocy działalności polityczno - kulturalnej **wedrzeć się w okręgi graniczne Pomeranji** z jednej strony, a z drugiej brak ochrony ze strony rządu niemieckiego zmusza Stahlhelm do samoobrony.

Wobec tego rozkazuję: organizacje w powiatach nadgranicznych pozostawać mają w ciągłym kontakcie z narodowo uświadomioną ludnością zagrożonych wsi. **Wszelkie uroczystości, urządzane przez Polaków należy bacznie obserwować.** Organizacje w powiatach granicznych urządzać mają ciągłe manifestacje po wsiach jak patrolowanie rowerzystów, marsze ćwiczebne itd. Dnia 8 każdego miesiąca należy nadsyłać zwięzłe sprawozdania z działalności na pograniczu na ręce dowódcy powiatowego“.

Zanosi się na kryzys rządowy w Austrji
w związku ze sprawą nadużyć w zarządzie kolei.

Prasa wiedeńska donosi o zatargu pomiędzy wicekanclerzem Vaugoinem a ministrem handlu Schusterem na tle znanego procesu kolejowego przeciwko redakcji „Arbeiterzeitung“. Wicekanclerz Vaugoin ogłosił oświadczenie, skierowane przeciwko obecnemu prezesowi Kolei Banhansowi, zarzucając mu, że on także podobnie jak i jego poprzednicy, udzielał wysokich remuneracyj członokom dyrekcyj kolejowych bez wiedzy rządu i ministra handlu. Kampanja wicekanclerza Vaugoin miała widocznie na celu **zmuszenie Banhansa do ustąpienia.** Po stronie prezesa kolei stanął minister handlu Schuster, twierdząc, że zarzuty czynione Banhansowi, są bezpodstawne. Z powodu samodzielnego postępowania wicekanclerza zgłosił minister Schuster na ręce kanclerza **dymisję,** żądając jednocześnie wyjaśnienia całej sprawy. Gdyby kanclerzowi Schoberowi nie udało się zażegnać nieporozumień między Vaugoinem a Schusterem, wówczas ustąpiłby także wicekanclerz Vaugoin, co mogłoby doprowadzić albo do ogólnego przesilenia gabinetowego, albo też do **przyspieszenia terminu nowych wyborów.**

Wicekanclerz Vaugoin jest szefem najliczniejszego klubu parlamentarnego, mianowicie stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Wicekanclerz Vaugoin domaga się teraz podobno jeszcze zamianowania inż. Strafelliego generalnym dyrektorem kolei.

Rada Ministrów zajmuje się sprawami rolnictwa.

Warszawa, 23. 9. (PAT) We wtorek dnia 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera marszałka Piłsudskiego posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu Rada Ministrów postanowiła znowelizować rozporządzenie Ministerstwa Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z lipca br. w sprawie zwrotu ceł przy wywozie zbóż, produktów przemiałowych oraz słodów w kierunku przedłużenie obecnego systemu premjowania tych produktów. Przedłużenie to będzie miało miejsce aż do odwołania z tem, że uchylenie przyznanego zwrotu ceł może nastąpić za poprzedniem 2-miesięcznem wypowiedzeniem. W dalszym ciągu Rada Ministrów wysłuchała sprawozdania p. ministra rolnictwa o międzynarodowej konferencji rolniczej i przyjęła je do zatwierdzającej wiadomości oraz uchwaliła wyznaczyć na delegatów Polski do międzynarodowego komitetu studjów, którego utworzenie zostało zadecydowane na konferencji warszawskiej p. Adama Rose — dyrektora depart. w Min. Roln., p. Mieczysława Sokołowskiego — dyr. dep. w Min. Przem. i Handlu i p. Romana — naczelnika wydz. w MSZ.

Robotnicy gdyńscy w obronie granic polskich.

Gdynia, 23. 9. (PAT) Robotnicy i urzędnicy stoczni gdyńskiej postanowili pracować w ciągu dwóch tygodni o jedną godzinę dłużej na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi“. Związek Legjonistów Polskich w Gdyni złożył 300 złotych na ten sam cel.

Towarzystwo Drobnych Kupców w Gdyni uchwaliło jednogłośnie wpłacać za każdego członka 20 złotych na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi“.

Zeppelin jednak przeleciał nad terenem polskim.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 24. 9. Ulegając silnym przedstawieniom posła niemieckiego w Warszawie Rauschera, rząd polski w ostatniej chwili zgodził się na przelot zeppelina przez Polskę. Wyznaczona marszruta prowadziła przez Bydgoszcz, Pszczółki do Gdańska. Sterowiec wystartował w nocy o godz. 22,30 i wziął kurs na Bydgoszcz, którą minął prawdopodobnie o 2 w nocy.

Zmiana decyzji polskiej nastąpiła, jak się dowiaduję, po porozumieniu się z obecnym w Genewie ministrem Zaleskim, przyczem miarodajna była chęć podtrzymania w Warszawie stanowiska posła niemieckiego Rauschera. **AR.**

c. 50.000. **Robotnikom** naogół **powodzi się tu dobrze**; pracują przeważnie w kopalniach, trzymając się razem, zarobki ich są niezłe, a kopalnie nietylko, że nie utrudniają sprowadzenie nauczycieli polskich, ale popierają nawet z największą życzliwością. Jest i **misja duszpasterska**, złożona z kilku księży Polaków z ks. rekt. Kudlaczykiem na czele. Nie widzi się tu **żadnych** wysiłków w kierunku **wynaradawiania** emigrantów polskich, jak to się np. czyni we Francji. Robotnicy nie skarżą się też na złe traktowanie. Co do emigracji nie było dotąd ograniczeń, należy ich się jednak spodziewać ze względu na bezrobocie, które i tu się powoli zaczyna zaznaczać. Widoków na większą emigrację więc narazie niema.

Tem większe są zato widoki na **współpracę gospodarczą**. Belgja należy do tych państw, które nasamprzód „odważyły się“ na poważniejsze zaangażowanie swych kapitałów w Polsce. I na zaufaniu tem kapitaliści belgijscy źle nie wyszli. **Mimo kryzy gospodarczej nie ponieśli strat.** To jest oczywiście **wielką zachętą** dla dalszych inwestycyj. Wogóle **zainteresowanie** dla Polski jest tu duże. Min. Hymans był na P. W. K., która wywarła na nim olbrzymie wrażenie. Na **Komtura**, jak mnie zapewniano w biurze Cooka, sprzedano tam dużo biletów. Był tam i jeden z ministrów, zwiedził też **Gdynię**, która tu już stala się bardzo popularną. Mówi się już o możliwości **stałej komunikacji morskiej Gdyni z Antwerpją**. Słowem: **konjunktury są tu wyjątkowo korzystne** — a kapitałów w kraju tak oszczędnym i bogatym jest dużo. To też nasze sfery gospodarcze winny skierować swą uwagę na Belgję.

Bardzo korzystnie przedstawiają się też **stosunki kulturalne**. Polska występuje tu **w charakterze dającego**, a nie tylko odbiorcy. W Brukseli istnieje **katedra literatury słowiańskiej, stale obsadzona przez Polaka** (najpierw W. prof. Lednicki, obecnie prof. Manfred Kriedl). Ogromne powodzenie miała retrospektywna wystawa **malarstwa polskiego** oraz kilimów w r. 1928/9. Królowa np. zainteresowała się szczególnie Wyspiańskim. **Muzyka polska** cieszy się też w Belgji wielkiem powodzeniem. Ostatnio koncertowała Turska Bandrowska. Największem świętem były jednak **występy Paderewskiego.** Król i królowa uważają go za swego przyjaciela. Gdy mistrz wchodzi na salę, wstaje na jego przywitanie para królewska, a za nią oczywiście cała sala w ekstatycznym entuzjaźmie.

Nie łatwo znaleźć nam środowisko równie nam bliskie i **bez zastrzeżeń z nami sympatyzujące.** Systematyczna rozbudowa tych więzów politycznych, gospodarczych i kulturalnych — to zadanie, którego nam w żaden sposób zlekceważyć nie wolno. Droga do Brukseli **nie kończy się** bowiem w tem mieście, lecz jest tą wielką **drogą na zachód**, po której Polska kroczyć musi.

A. N.

Minister belgijski rolnictwa przyjeżdża do Polski.

Bruksela, 23. 9. (PAT). We wtorek wyjechał do Warszawy belgijski minister rolnictwa Baels. Celem podróży belgijskiego ministra rolnictwa jest dalsze zacieśnienie stosunków gospodarczych między Polską a Belgją. Pobyt ministra Baelsa w Polsce potrwa około tygodnia.

Prawica w Niemczech zyskuje na terenie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 24. 9. Komuniści niemieccy w nowym Reichstagu celem zaszachowania narodowych socjalistów i nacjonalistów z obozu Hugenberga, którzy w swoim czasie uprawiali wściekłą agitację przeciwko planowi Younga i przeprowadzili głosowanie narodowe (Volksbegehren), postanowili na pierwszem posiedzeniu Reichstagu postawić wniosek o zaniechanie spłat reparacyjnych, ażeby tem samem zmusić partje skrajnie prawicowe do pokazania barwy.

Wniosek ten niechybnie uzyskałby większość. Brüning nawiązał dlatego już łączność z narodowymi socjalistami i w tej chwili odbywają się szacherki, za jaką cenę narodowi socjaliści i nacjonaliści gotowi są powstrzymać się od głosowania. Między 27 a 28 września ma nastąpić spotkanie Brüninga z Hitlerem zaaranżowane przez wspólnego przyjaciela obu, dr. Leya. Również przez podjuszczenie starego Oldenburga, junkra z Januszowa, ma się udać Hitler do Hindenburga, ażeby go przeprosić za przedwyborczą uchwałę rady miejskiej w Koburgu, która po ukończeniu manewrów nie chciała podejmować Hindenburga.

AR.

Niektóre kandydatury poselskie.

Przed 7 października nie można powiedzieć nic pewnego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 24. 9. W łonie Centrolewu dobiegają końca narady nad podziałem mandatów. Na pierwszem miejscu listy państwowej stać ma marszałek Daszyński, a na drugiem były wicemarszałek Dąbski ze Stronnictwa Chłopskiego, trzecie miejsce zarezerwowano dla kandydata Wyzwolenia i czwarte dla byłego posła Witosa (o ile na czas złoży deklarację. — Przyp. red.)

Z Warszawy na pierwszem miejscu kandydować będzie poseł Barlicki z P. P. S., na drugiem Thugutt (Wyzwolenie), trzecie miejsce oddano NPR - prawicy. W powiecie warszawskim kandydować będzie na pierwszem miejscu poseł Nosek (Wyzwolenie), na drugiem miejscu aresztowany poseł Pragier (P. P. S.), na trzeciem miejscu kandydat Stronnictwa Chłopskiego.

Stronnictwo Narodowe nie ustaliło jeszcze kandydatur. Wogóle w stronnictwie tem istnieje zamiar usunięcia starszych polityków a wysunięcia młodszych z Obozu Wielkiej Polski.

Z Zagłębia Dąbrowskiego donoszą, że według krążących tam pogłosek na liście sanacyjnej kandydować będzie minister Składkowski. Ostatni jego pobyt w Zagłębiu stoi zapewne w związku z tą kandydaturą. Krąży także pogłoska, że przed wyborami ma się ukazać dekret o ubezpieczeniu robotników na starość.

Próba, która może się nie udać.

Uwięzieni mają podpisać deklarację, że zgadzają się na dalsze posłowanie.

Warszawa, 24. 9. (tel. wł.) Zastępca prawny Stronnictwa Chłopskiego były poseł Hofmokl-Ostrowski przesłał do komendy więzienia w Brześciu formularz oświadczenia zgody aresztowanego byłego posła Sawickiego do postawienia jego kandydatury do sejmu. Hofmokl-Ostrowski dołączył prośbę o zarządzenie, aby formularz przedłożono kandydatowi do podpisu i podpisaną deklarację przesłano do Stronnictwa Chłopskiego. Żądanie to obrońca motywuje przyjętą przez ustawy karne instrukcją prokuratorską i regulaminu więzień zasadą według której areszt śledczy ma wyłącznie na celu zapobieżenie ewentualnej ucieczce lub wpływaniu na tok śledztwa, a nie narusza praw obywatelskich szczególnie biernego i czynnego prawa wyborczego.

Polowanie na podejrzanych Ukraińców.

Dotychczas ujęto 22 studentów i 8 innych osób. Gimnazjum ruskie w Rohatynie siedzibą podpalaczy.

Lwów, 23. 9. (PAT) Wyprawa policyjna w dalszym ciągu oczyszcza powiaty rohatyński, bóbrecki, podhajski i brzeżański. Znaleziono kilka sztuk broni palnej i naboi, 38 metrów drutu telefonicznego, 5 metrów lontu i 1 pocisk armatni, 300 gramów prochu strzelniczego oraz 3 fury sprzętu wojskowego, wreszcie korespondencję podejrzanej treści i nielegalną literaturę. Zatrzymano 6 osób m. in. byłego posła Stefana Kuzyka, byłego posła Aleksandra Jaworskiego (obaj z Undo), następnie Eugenjusza Kladkę i Prokopa Semaka. Dwaj ostatni podejrzani o podpalanie stert.

Ciekawy jest wynik rewizji w budynku gimnazjum ruskiego w Rohatynie, gdzie znaleziono na strychu m. in. 1 granat i 3 rakiety do podpalania stert.

Tajemniczy płyn.

Lwów, 24. 9. (Tel. wł.). Podczas rewizji prowadzonych na terenie Małopolski wschodniej ujawniono istnienie tajemniczego płynu, który używany jest przez podpalaczy ukraińskich do zniszczenia budynków i zboża. Według dotychczasowych informacyj podpalacze wkładają w zboże lub podkładają pod budynek niewielkie butelki napełnione tym płynem, który po kilku godzinach sam niszczy korek i po zetknięciu się z powietrzem zapala się.

Liga Narodów zbada przyczyny

światowego kryzysu gospodarczego.

Genewa, 23. 9. (PAT). Wielka debata gospodarcza, prowadzona w łonie drugiej komisji zgromadzenia zakończona została uchwaleniem rezolucji, przedstawionej przez delegację hinduską, która domaga się zbadania przyczyny ogólnego światowego kryzysu gospodarczego **przez komitet ekonomiczny Ligi Narodów**, rozszerzony przez czasowe wciągnięcie do niego **specjalistów**. Na badania te przeznaczone zostaną **specjalne kredyty w wysokości 100.000 franków**. Nad dalszemi rozstrzygnięciami komisja zastanawiać się będzie później.

Prace koło utworzenia Unji Paneuropejskiej na dobrej drodze.

Genewa, 23. 9. (PAT). Dnia 23 bm. po poł. zebrała się na posiedzenie konstytuujące komisja europejska. Posiedzenie otworzył główny sekretarz Ligi Narodów sir Erick Drummond. Na wniosek Hendersona **Briand został jednomyślnie mianowany przewodniczącym komisji**, której nadano tytuł **„komisji studjów do spraw unji europejskiej“**. Briand, obejmując przewodnictwo, oświadczył, że komisja otwarta jest dla wszystkich państw, będących członkami Ligi Narodów.

Styczniowe posiedzenie komisji odbędzie się w związku z sesją Rady Ligi Narodów.

Ambasador Skrzyński u Ojca św.

Rzym, 23. 9. (PAT) Papież przyjął na dłuższej audjencji ambasadora Skrzyńskiego.

Zamknięcie drukarni „A. B. C.“.

Komisarjat rządu na miasto Warszawę zawiadomił „Drukarnię Literacką“, że w wyniku przeprowadzonej inspekcji sanitarno - technicznej stwierdzono, iż funkcjonowanie maszyny rotacyjnej stwarza hałasy, uciążliwe dla lokatorów danej i sąsiedniej posesji;

że urządzenie drukarni stwarza niebezpieczeństwo publiczne pod względem pożarowym.

W związku z tem zostało wydane zarządzenie niezwłocznego (w ciągu 24 godzin) unieruchomienia drukarni.

W ten sposób, po uniemożliwieniu normalnej ekspedycji wydawnictwa zamknięto warsztat pracy, drukarnię, tłoczącą pismo, pozbawiając pracy kilkadziesiąt osób personelu drukarskiego.

Wobec niedopuszczenia kolporterów, administracja „A. B. C.“ przeniosła kolportaż dziennika na wynajęte wozy, które przewiozły cały nakład „A. B. C.“ na most Poniatowskiego, gdzie odbył się kolportaż. Ta sama procedura odbyła się przy kolportowaniu „Wieczoru Warszawskiego“.

Otwarcie trzeciego krajowego konkursu awjonetek.

Warszawa, 23. 9. (PAT). Dnia 24 bm. na lotnisku cywilnem w Warszawie nastąpi oficjalne otwarcie trzeciego krajowego konkursu awjonetek, zorganizowanego przez zarząd główny Ligi Obrony Powietrznej Państwa i Przeciwgazowej. Konkurs trwać będzie do dnia 6 października włącznie przy wyłącznym udziale płatowców konstrukcji krajowej. Udział swój zgłosiły 24 awjonetki. Od dnia 30 do 5 października odbędzie się lot okrężny naokoło Polski.

Konfiskata „Nowego Kurjera“ w Poznaniu.

Wczorajszy numer bratniego naszego organu „Nowy Kurjer“ w Poznaniu uległ konfiskacie za podanie krótkiej notatki o konfiskacie „Polonji“ katowickiej.

—o—

Zmiany w wojsku.

W uzupełnieniu naszej wczorajszej notatki o zmianach w wojsku zamieszczamy dalsze nazwiska: mjr. dypl. A. Gułkowski przeniesiony do D. O. K. VII., por. W. Gawdziński 62 p. p. do dyspozycji Dowódcy O. K., nast. kpt. Kamiński 61 p. p., por. Wosik St. z 61 p. p., por. M. Bochenek z 62 p. p., por. K. Grzybowski ze szkoły lotniczej Bydgoszcz, por. S. Chlebowski z 8 dyonu samoch.

Przeniesieni zostali: kap. dypl. Wawszkiewicz ze szkoły podchor. Bydgoszcz do generalnego inspektoratu sił zbrojnych, mjr. dypl. Leśniak-Wilk ze szkoły podch. Bydgoszcz do 68 p. p., mjr. S. Radomski z bydg. szkoły podchorążych do 56 p. p., mjr. K. Suchanek z bydgoskiej szk. podch. do 37 p. p., kpt. S. Ostrzyński z bydg. szkoły podch. do M. S. W.

Do bydgoskiej szkoły podchorążych przeniesieni zostali: por. A. Zurkowski z 32 p. p., por. B. Gwozdecki z 40 p. p., por. E. Kozicki z 59 p. p.

Do nowoutworzonej P. K. U. Bydgoszcz-Miasto na stanowisko komendanta: mjr. Korzański Ryszard, na zast. kap. M. Chudziński, na II. referenta por. Jeleński. Do Szkoły Podchorążych Rezerwy Artyl.: kap. J. Napierała z 62 p. p. Ze Szkoły Podch. Piech. do 62 p. p. kap. A. Sujkowski. Do II-go dyonu samochodów: por. S. Grąbczewski z 16 p. ul. Do Szk. Podchor. w Bydgoszczy rotm. W. Białobłocki z 4 p. s. k. Z 42 p. p. do 61 p. p. przeniesiony kap. dr. S. Dobrzański Z bydg. Szkoły Podch. do Wojsk. Biura Historycznego kpt. Gintel Jan oraz rtm. L. Szymański do K. O. P.

Krwawe porachunki.

Dwie osoby zabite.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Poznań, 24. 9. Wczoraj wieczorem o godz. 8 dokonano strasznej zbrodni. Przy ul. Romana Maya, mieszka rodzina Zaleskich. 17-letni Leon Z trudniący się przewozem mebli wyjechał jak zwykle do pracy. Wieczorem, gdy powrócił do domu w pewnym momencie dał się słyszeć strzał, i straszliwe jęki. W chwilę potem przed domem stanął spłoszony koń a na wozie znaleziono w kałuży krwi młodego Leona Z. Rannego przeniesiono natychmiast do mieszkania. Przywołany lekarz stwierdził postrzał lewego boku. W czasie przewożenia Z. do szpitala skonał on w rękach sanitarjuszy. Zachodzi tu prawdopodobnie akt zemsty. Śledztwo w toku.

Drugi wypadek morderstwa wydarzył się wczoraj w Sławiu pod Poznaniem, gdzie podczas bójki zastrzelony został człowiek, którego nazwisko nie zostało jeszcze ustalone. Ze względu na toczące się śledztwo bliższych szczegółów narazie brak.

Minister Zaleski demaskuje obłudę niemiecką w Genewie.

Jak groch o ścianę odbiło się wezwanie, aby Niemcy podpisały statut o mniejszościach narodowych. — Płonne nadzieje na poprawę Niemiec.

Genewa, 22. 9. (PAT) Przemówienie p. ministra Zaleskiego, wygłoszone na posiedzeniu szóstej komisji:

Panie przewodniczący! Przemawiając w ubiegłą sobotę, myślałem tak, jak niektórzy z panów, że nasza debata dobiega końca i ze swej strony nie miałem zamiaru ponownie zabierać głosu w dyskusji. Przemówienie delegata niemieckiego — przyznam, że dość dla mnie nieoczekiwane, zmusza mnie do zabrania znowu głosu. Muszę powiedzieć, że nie **umiałem sobie dobrze wytłumaczyć powodu, dla którego delegat niemiecki uznał za stosowne przekazać tę debatę komisji**, podczas gdy Niemcy, które są stałym członkiem Rady i częstokroć członkiem komitetu trzech, mają całkowicie możność wszczęcia tej debaty przed Radą Ligi za każdym razem, kiedy wydaje im się to niezbędne. Wydawało mi się, że p. Koch-Weser, uciekając się do tej niezwykłej procedury, usprawiedliwia fakt ten, że tekst jego stanowiłby streszczenie wymienionych w czasie dyskusji zdań. O ile tak w istocie jest w myśl naszego niemieckiego kolegi, chcę ze swej strony odnośnie do tego punktu zrobić **jaknajbardziej stanowcze zastrzeżenie.** Sądzę tu przeciwnie, że **uprawnienie mniejszości jest wyraźnem przeciwstawieniem tendencjom, wyrażonym w tekście delegacji niemieckiej. W istocie tekst ten zawiera widoczną krytykę działalności Rady i sekretarjatu w dziedzinie ochrony mniejszości oraz sugestje, dążące do wprowadzenia zmian do obecnej procedury.** Nie może on być — mojem zdaniem — wzięty pod uwagę przez sprawozdawcę. Proszę Panów! Pozwolę sobie dorzucić jeszcze kilka spostrzeżeń. Dyskutowaliśmy tu w zupełnej szczerości, z żywem pragnieniem porozumienia, będę więc dalej mówił z całą otwartością. Za każdym razem, kiedy biorę udział w dyskusji nad ochroną praw mniejszości odczuwam — proszę mi wierzyć — głębokie i żywe wzruszenie. **Jestem szczerym przyjacielem mniejszości.** Nie jestem nim ani od dziś, ani od wczoraj. **Dzieckiem będąc, chodziłem w moim kraju do szkoły,** gdzie **język ojczysty był zakazany....** W owym **czasie nie było szkół mniejszościowych.** We wszystkich **szkołach polskich czy to niemieckich,** czy rosyjskich nie dość, że **nauka nie była prowadzona po polsku,** ale **każde słowo polskie wypowiedziane przez dziecko,** nawet w czasie pauzy, **było uważane za zbrodnię przeciw państwu.** Takie dzieci były odpowiednio traktowane. Przypominam sobie, że **ja sam byłem surowo karany za to,** że odważyłem **się mówić po polsku** do moich kolegów. Mogą sobie więc panowie **wyobrazić głębokie zadowolenie jakie mnie ogarnia,** gdy obserwuje tę **metamorfozę, która zaszła od pewnego czasu w Niemczech w stosunku do mniejszości.** Gdyby nawet **dobroczynny** wpływ tego **ducha genewskiego,** którego tak często chwalimy nie miał przynieść żadnego innego rezultatu, **Liga Narodów mogłaby być już z tego dumna.**

Nie wątpię, że **delegat niemiecki** po wygłoszeniu tu przed nami kilkakrotnie deklaracji przepełnionych troską tak szczytną i pieczołowitością tak szlachetną w stosunku do mniejszości nie **zawacha** się zastosować do starego łacińskiego przysłowia **„verba docent exempla trahunt“** i że oświadczy nam niezwłocznie, że **rząd Rzeszy gotów jest natychmiast podpisać traktat mniejszościowy** i że zobowiązuje się **poddać całkowicie wszystkim przepisom** będącej w mocy procedury **w dziedzinie ochrony mniejszości.** Jestem pewny, że **dla sprawy mniejszości, bronionej z takim zapałem przez p. Koch-Wesera** i taki akt rządu niemieckiego stałby się nowym i rzeczywiście **dobroczynnym bodźcem i mogę** zapewnić delegata niemieckiego, że w tym wypadku nie tylko że nie będę się sprzeciwiał jego sugestjum, ale sam zaproponuję Radzie, by je przyjęła w całości.

Curtius nie potępił rozbioru Polski

i prześladowania dzieci wrzesińskich!

Minister niemiecki Curtius, chcąc zatrzeć silne wrażenie przemówienia polskiego ministra Zaleskiego o **dzieciach wrzesińskich** oświadczył, że w interesie **postępu sprawy** (?) należy dbać raczej **o poprawę stosunków obecnych,** aniżeli powracać **do przeszłości. Niemcy gotowe są** rozpocząć rokowania pozytywne nad **rozszerzeniem zasad umowy, dotyczącej ochrony mniejszości,** przyczem w głównej mierze chodziłoby o kraje europejskie. W każdym razie jednak — **umowy mniejszościowe** uważać należy przedewszystkiem za **serwitut na rzecz nowo powstałych państw w Europie wschodniej i południowej,** które bez tego **serwitutu nie mogą zupełnie istnieć. (?)**

Briand zainterwenjował, podkreślając poważne znaczenie **niesłusznych krytyk działalności Ligi Narodów** na rzecz mniejszości, które to krytyki mogą **wywołać niebezpieczną agitację.** Mówca **zwrócił się do sprawozdawcy,** aby **nie brał pod uwagę sugestyj niemieckich,** krytykujących Ligę Narodów i dodał, że nie można porzucać procedury, ustalonej w Madrycie przed jej zastosowaniem. Europa pragnie uspokojenia. Liga Narodów spełniła cały swój obowiązek w ramach istniejącego traktatu. Na tem ogólna dyskusja została zamknięta.

Sędziów nie wolno obmawiać!

Z Warszawy donoszą:

W oddziale IX-ym sądu powiatowego sędzia Lauter rozpatrywał dwie sprawy odpowiedzialnego redaktora dziennika „Robotnik“, p. Stojana Stefanowskiego, oskarżonego o podanie świadomie kłamliwych wiadomości, dotyczących nominacji sędziów Wyczańskiego i Nejmana oraz sędziego śledczego Demanta w związku z prowadzeniem przez nich spraw aresztowanych byłych posłów na Sejm.

Sąd skazał oskarżonego na karę po trzy miesiące więzienia za każdą z dwóch powyższych spraw, motywując decyzję swą tem, że podobnie oszczercze wiadomości godzą w praworządność państwa i podkopują powagę sądownictwa.

Podobną karę wymierzył sędzia Lauter redaktorowi odpowiedzialnemu dziennika „Gazeta Warszawska“, p. Wacławowi Drozdowskiemu, oskarżonemu o przedrukowanie z „Robotnika“ wiadomości dotyczących wymienionych sędziów.

Wojska mandżurskie zajmą Pekin.

Wojska mandżurskie, które zajęły Tien-Tsin, mają wkroczyć do Pekinu. Generał Yen-Hsi-Shan, który opuszcza te miasta ze swemi oddziałami, powraca wraz z niemi do prowincji Shan-Shi, ogłaszając przytem proklamację, nakazującą podwładnym przekazać ich posterunki Mandżurom, nie traktując ich jako wrogów. Zajęcie Tien-Tsinu dokonane było w zupełnym porządku. Wojska mandżurskie ustawione były na peronach kolejowych i patrzyły ze spokojem, jak oddziały prowincji Shan-Si wsiadały do przeznaczonych dla nich pociągów.

St. Brandowski. 45

Tajemnica nieboszczyka Płosiewicza

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Dziedziczka siedziała w jadalni ze swoją pokojówką i układała pasjanse z kart. Dowiedziawszy się o powrocie Szymona, kazała go natychmiast do siebie wprowadzić.

— Jaśnie pani kazała się wrócić bez to, cośmy pociąg spóźnili. Ale kiedy to nie moja wina.

— Ja wam też, Szymonie, nie myślę robić wyrzutów. Tylko ja jestem bardzo zabobonną, i pomyślałam sobie, że skoro ście za późno przyjechali na kolej, to widocznie już los tak chce, abyście zostali w Karczówce. Więc rozważyłam sobie i wolę wam dać miejsce leśniczego tutaj.

— Jak wola jaśnie pani — rzekł Szymon z rezygnacją.

— Ja wiem, że Bydgoszcz byłaby wam milszą. Zresztą będziecie bardzo za Bydgoszczą tęsknić, to dam was tam. Ale może się tu przyzwyczaicie, bo będzie wam u mnie bardzo dobrze.

— Proszę łaski jaśnie pani, pewnie co Bydgoszcz byłaby lepsza, ale ja kontent jestem, że będę miał i tu chleb na stare lata, i to jeszcze taki dostatni.

— Idźcie zatem spać do oficyn. Gospodyni wam pokaże gdzie, a jutro ułożymy się o waszą służbę.

Po odejściu Szymona Idalja okazywała wielkie roztargnienie. Udała się do swej sypialni, siadła na fotelu z biegunami, stojącym na skórze z białego niedźwiedzia, i kołysząc się na nim poczęła



snuć nowe plany co do wydobycia i zniszczenia fatalnych dokumentów.

Szymon wydawał się jej doskonałym do tego zamiaru wspólnikiem.

Na drugi dzień, zaraz po śniadaniu, Idalja kazała zawołać go do siebie.

— Jak wam się spało? — spytała go.

— Bóg zapłać jaśnie pani. Trochę mi było markotno, żem nie w Bydgoszczy.

— Wasza córka wie, żeście się wybrali do Karczówki?

— Nie mówiłem jej nic.

— Czemu?

— Bo gdyby jaśnie pani odprawiła mnie z niczem, to córka śmiałaby się ze mnie. Choć niby z niej warjatka, ale szelma strasznie złośliwa jest.

— A jak to było z Pawliszakiem?

Szymon, którego to pytanie nagle zaskoczyło i nie był na nie przygotowany, udał, że nie rozumie, o co chodzi

— Z Pawliszakiem było co?

— No przecie u was zmarł nagle. U was na Czyżkówku.

— A tak... tak... Przyszedł... tak... przyszedł i jak buchnął na ziemię, to od razu był trup.

— A cóż jemu się stało? Czy mówił o jakich papierach w trumnie?

— Proszę jaśnie pani, jego Pan Bóg za złodziejstwo pokarał. Ciągiem cyganił moją córkę, że się jej postara o jakieś papiery, wedle których ona ma niby być jaśnie nieboszczyka żoną, bo widział, że kobieta co do tego bzika ma. I wyciągał od niej na to pieniądze, a gdy nieboszczyk jaśnie pan umarł, to pisał do niej, aby mu przysposobiła piętnaścieset złotych, a on jej papiery przywiezie, bo są w jakimś tam grobie czy trumnie, bo już nawet niewiem, jak on sobie te cygaństwa umyślił. Ano głupia kobieta uwierzyła mu i na chałupę zaciągnęła dług w banku. Przyszedł potem Pawliszak i mówi do niej: daj pieniądze! Ale ja był przytem, począłem się sprzeciwiać i zwymyślałem go od złodzieja, aż on się poirytował i paralusz go uśmiercił. Gadali złe sąsiady, jakoby od tego umarł, żem mu z tyłu głowę pięścią podbił. Ale to nieprawda. Trochę my się poszturkali ze sobą, tego się nie zapieram, ale znów nie tak, żeby go aż zakatrupić.

Idalja uważała za stósowne, na razie zaniechać dalszej indagacji. Zapowiedziała mu więc, że jutro obejmuje swoje obowiązki leśniczego, i to pod nadzwyczaj korzystnemi warunkami, a tymczasem poleciła mu pozostać we dworze.

Po odejściu Szymona popadła jednak w okropnie zły humor. Bo kombinowała dwojako. Albo Szymon jest nadzwyczaj zręczny i przebiegły hultaj, który służy Karwasowej czy też jakiemu jej adwokatowi za narzędzie do osiągnięcia zamierzonego celu, albo też jest tym, zaco się przedstawia, a w takim razie Pawliszak był oszustem, który wywiódł w pole najpierw Karwasową, a potem i ją. Gdyby to ostatnie przypuszczenie było trafnem, to cała historja o dokumentach w trumnie została zmyśloną przez Pawliszaka, co pociągło za sobą niepotrzebnie tyle zabiegów o ekshumację zwłok i przewiezienie ich do Karczówki. W Idalji aż się krew burzyła na myśl, że mogła paść ofiarą tak marnej intrygi, uknutej przez głupiego chłopa.

Ale z drugiej strony przypomniały jej się pogróżki Płosiewicza...

Zestawiając to wszystko razem, wytworzyła sobie w głowie chaos, w którym się najzupełniej gubiła. Raz to, drugi raz tamto przyjmowała za rzecz wiarygodną, za pewnik niemal, aby po chwili jakąś trzecią tezę tej zawiłej sprawy uważać za jedyny i prawdziwy punkt oparcia dla siebie.

Chcąc się przekonać, o ile Szymon prawdę mówi, zatelegrafowała do dra Brunickiego z prośbą, aby zbadał w sądowych księgach hipotecznych, czy Karwasowa faktycznie w ostatnim czasie zaciągnęła pożyczkę na swój dom. Naturalnie otrzymała już popołudniu odpowiedź telegraficzną, stwierdzającą w zupełności opowiadanie Szymona, bo Karwasowa rzeczywiście obdłużyła dom, aby Płosiewiczowi dostarczyć potrzebnej mu gotówki.

Nabrała więc do Szymona ufności. Powoli oswajała się z tą myślą, aby Szymona właśnie użyć do zbadania tajemnicy, która o jej egzystencji, o jej życiu niemal stanowić miała.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z KRAJU.

ŁÓDŹ. Ku czci twórcy Esperanto. W czasie kongresu esperantystów w Łodzi odbyło się odsłonięcie tablicy ku czci twórcy Esperanta dr. L. Zamenhofa. Następnie w sali rady miejskiej odbywały się właściwe obrady kongresu.

WARSZAWA. Pierwszy wypadek trądu w Polsce. „Kurjer Polski" donosi na podstawie informacji z kół lekarskich o stwierdzonym w Warszawie wypadku trądu. Ofiarą tej strasznej i rzadkiej w naszym klimacie choroby padła jedna ze służących, była reemigrantka z Brazylji. Chorą przewieziono do jednego ze szpitali warszawskich, gdzie będzie poddana starannym badaniom specjalistów. Według obiegających pogłosek chora już przed kilku laty uległa zarażeniu, lecz chorobie jej nie przydawano poważniejszego znaczenia identyfikując ją ze zwykłą chorobą skórną.

WILNO. Sowieckie straże otrzeliwują K. O. P. „Express Wileński" donosi, iż na odcinku granicznym Kołtyniany patrol KOP-u został ostrzelany gęstym ogniem karabinowym. Dochodzenie wykazało, że strzały pochodziły z krzaków, tuż przy granicy. Na szczęście nikt nie został raniony.

ŁÓDŹ. 25-lecie istnienia szpitala Panny Marji w Łodzi. W szpitalu Panny Marji w Łodzi odbyła się uroczystość 25-lecia istnienia szpitala połączona z otwarciem nowego pawilonu. Na uroczystość tę przybyli z Warszawy wiceminister Kubicki w towarzystwie rektora uniwersytetu warszawskiego Michałowskiego oraz prof. uniwersytetu warszawskiego Szenajcha. Z ramienia władz wojewódzkich wziął udział w uroczystościach p. wojewoda Jaszczołt oraz szereg wyższych urzędników.

LWÓW. Sabotaże Ukraińców trwają nadal. Prasa lwowska donosi o dalszych aktach sabotażowych, jakie wydarzyiy się, szczególnie na terenie województwa tarnopolskiego w powiatach: Barszczów, Tarnopol, Zborów, Podkamień, oraz na terenie województwa stanisławowskiego w powiecie Rohatyn. Między innemi na folwarku Cecówka, pow. Zborów podpalono stertę owsa, 48 kop hreczki, 10 fur siana, oraz stajnię wraz z narzędziami gospodarskiemi, na szkodę Mojżesza Chaskielsona oraz OO. Dominikanów z pod Kamienia. Szkody wynoszą około 22 tysięcy złotych. W czasie pożaru słyszano trzy silne detonacje. Wszystkie objekty podpalone zostały jednocześnie.

Z dziejów baszty.



Deportacja.



Exodus.

Z Gdańska.

Z życia polskiego w Gdańsku.

Nawiązując do roku zeszłego Teatr Miejski z Bydgoszczy otwiera nowy sezon prowadzony pod egidą Macierzy Szkolnej Teatru Polskiego w Gdańsku.

Ustalono, że teatr bydgoski będzie dawał perjodyczne przedstawienia tworząc sobie stałą ekspozyturę artystyczną w Gdańsku.

W dniu 1 października sezon otworzy arcydzieło literatury szczeropolska, pełna humoru komedja w 3 aktach Aleksandra Hr. Fredry p. t. **„Damy i Huzary"** w reżyserji K. Koreckiego. W znakomitej obsadzie z dyrektorem Wł. Stomą na czele. Należy przyklasnąć wielkiej żywotności teatru bydgoskiego.

Biegacze warszawscy święcili tryumfy w Gdańsku.

Z okazji 23-ej rocznicy istnienia wolnych związków sportowych w Gdańsku, odbyły się uroczystości sportowe, w których brała także udział grupa warszawskich sprinterów. Polacy zajęli prawie wszystkie pierwsze miejsca. Imprezie sportowej przyglądała się publiczność w liczbie przeszło 1500 osób.

—o—

Z Watykanu.

Ojciec św. nie ma zamiaru opuścić w najbliższej przyszłości Watykanu. — Przemówienie Papieża do biskupów francuskich.

(KAP) W czasie przyjęcia wielu biskupów francuskich Ojciec św. zaznaczył, że wskutek swego podeszłego wieku i obowiązków, związanych z godnością papieską, nie jest skłonny opuszczać Watykanu. W marcu 1929 r. Papież wyjechał poza obręb państwa watykańskiego, ponieważ musiał objąć swą diecezję. Nowe opuszczenie Watykanu stałoby się tylko sensacją światową i byłoby zbyteczne, ponieważ wierni zawsze mają możność widzieć swego Ojca w Watykanie. Prócz tego Papież nie chciałby przysparzać kłopotu cywilnym władzom we Włoszech i w innych krajach.

Z Kresów Wschodnich.

(Koresp. własna „Dziennika Bydg.")

Łuniniec, we wrześniu.

Kresy Wschodnie. — Wiele się u nas słyszy i mówi o Kresach Wschodnich. Pojawia się raz po raz korespondencja dziennikarza z pociągu pośpiesznego, zwiedzającego Kresy nasze a przeważnie miasta większe i oto jest wszystko. A jednak, aby Kresy znać, trzeba tu już czas dłuższy przebywać, zżyć się z miejscową ludnością, to wtedy można mieszkańcom zachodniej Polski dać wiarogodne oblicze dzisiejszych Kresów.

Kresy Wschodnie a zwłaszcza **województwa wołyńskie i poleskie to ziemia zupełnie jeszcze nieznana.** Polesie, to województwo największe w całej Polsce z najmniejszą liczbą ludności. Są to dwa wielkie kontrasty, lecz bardziej Czytelnicy się jeszcze zdziwią, gdy wypowiem śmiałe twierdzenie, że niektóre powiaty tu należą do

najbardziej zagospodarowanych powiatów całej Polski.

Dużo tu zrobiono od powstania Polski, lecz jeszcze więcej czynić należy. Nie wiele mamy tu pionierów kultury polskiej, lecz ci, którzy tu siedzą, tak się zżyli z Kresami, że z wszystkich połaci Polski najbardziej te nieznane Kresy cenią i trudno ich stąd znowu zabrać. Brak tu przedewszystkiem inżynierów i techników meljoracyjnych, gdyż wielkim rozmiarem przeprowadza się

meljorację błot poleskich.

Największe bowiem w świecie cywilizowanym bagna znajdują się na Polesiu. Obejmują one przeszło półtora miljona hektarów. Doświadczenie, przedsięwzięte przez stację doświadczalną w Sarnach, wykazały, że można przez odwodnienie uzyskać doskonałe pola buraczane, pola orne i bardzo wydajne łąki i pastwiska.

Dawniej, jak starzy mieszkańcy opowiadają, nie było tu zgoła nic, ludność znajdowała się w okropnych warunkach bytu. Drogi w wioskach były takie, że mieszkaniec chcąc się dostać do sąsiada, musiał się łodzią przez błoto przeprawić. Dziś się wiele, bardzo wiele zmieniło. Rząd nie mając możności silniej się zaangażować, potrafił jednak przez politykę rozumną zjednać sobie chłopów miejscowych (Poleszczuków), którzy chętnie własnemi siłami i szarwarkami naprawiają tak przysłowiowe drogi poleskie, które dzisiaj z biedy po większej części są do przebycia, aczkolwiek nie zawsze suchą nogą. Wioski i miasteczka rozwijają się, warunki mieszkaniowe na wsiach i w miastach stają się coraz to znośniejsze. Nie mamy tu jednakże murowanych domów jak na Zachodzie, przeważają domy drewniane po wsiach i miastach, kryte słomą, klepkami lub blachą cynkową, przedstawiające coraz to bardziej schludniejszy wygląd.

W miastach przeważają jeszcze ulice niewybrukowane, lecz doskonale zniwelowane. Po deszczu powstają na nich małe kałuże, które szybko znikają, gdyż wszystka woda wsiąka w ziemię jak w sito. Wszędzie mamy

drewniane chodniki,

po których się nawet wygodniej idzie, aniżeli po cementowanych lub kamiennych chodnikach zachodnich miast.

Nikogo też nie zraża, jeśli po dalszych drogach w miastach wałęsają się swobodnie krówki, świnki i owce, bo to właściwie już wieś, a czy na wsi nie wolno bydłu swobodnie się obracać? **Łuniniec** to właściwie również taka wielka cywilizowana wieś. Liczy miasto to 10 tys. mieszkańców. Powiat należał dawniej z Sarnami i Stolinem do jednego wielkiego pińskiego powiatu. Dziś podzielono cały ten obszar administracyjny na trzy powiaty, które samodzielnie rozwijają bardzo intenzywną gospodarkę.

Szkolnictwo rozwija się tu również bardzo pomyślnie. Dzieci mamy tu tak wiele, że w 3 budynkach szkolnych

nauczycielstwo miejscowe, rekrutujące się przeważnie z Poznańczyków,

uczy na dwie zmiany dziennie, aczkolwiek przymus szkolny w zupełności nie dał się jeszcze zastosować, gdyż Poleszczuk rozumuje, że sam nie potrafi czytać, to pocóż syn czy córka ma to umieć. Lecz coraz bardziej wyrabia się w nim przekonanie, że czytanie i pisanie jednak na coś się zda. Obecnie, aby brakowi izb szkolnych zaradzić wybudował sejmik powiatowy nowy dwupiętrowy gmach szkoły powszechnej, który oddany będzie w październiku do użytku publicznego. Wybudowano go kosztem 300 tys. zł, co stanowi bardzo wielką sumę na miejscowe stosunki. Wewnątrz wprowadzono centralne ogrzewanie i światło elektryczne. Mamy również gimnazjum koedukacyjne, mieszczące się w trzech budynkach, dwóch drewnianych, a jednym murowanym. Postawił je bardzo wysoko znakomity pedagog p. dyr. Lubojacki. Pozatem istnieje tu jeszcze **szkoła techniczna.** Młodzież uczy się tu lepiej aniżeli u nas i nie jest tak rozbrykana jak na Zachodzie. Odziana w przepisowe mundurki i czapki zalega po skończonych lekcjach tłumnie ulice miejskie.

Po miastach przeważa element żydowski, po wsiach białoruski. Idąc ulicami miasta słyszy się wszędzie

żargon żydowski i język rosyjski

(djalekt białoruski). Gdzie niegdzie słowo po polsku. Sklepy przeważnie w rękach żydowskich, którzy tu wszystko monopolizują, tak że trudno oprzeć się ich konkurencji, gdyż zorganizowani silnie w własnych towarzystwach kupieckich i posiadając własne banki odgrywają tu bardzo wielką rolę. Niejednokrotnie obywatel zdecydowany antysemita musi się udać do żyda po artykuły pierwszej potrzeby. Młodzież żydowska przeważa też w szkołach i uczy się nie źle.

Mamy tu w tygodniu dwojakie święta. W sobotę żydowskie, podczas którego sklepy przeważnie wszystkie pozostają zamknięte, w niedzielę katolickie, gdzie według przepisów policyjnych również zamyka się wszystkie sklepy. W piątek wieczór idąc alejami widzi się w wszystkich domach palące szabasówki, — to żydzi rozpoczynają świętować. Do wyjątkowych zjawisk należy tu żyd w chałacie, pod tym względem przyjęli kulturę Zachodu. Niekiedy zbłądzi tu żyd z Warszawy w tym tradycyjnym stroju.

Ku praktykom religijnym służą dwie bóżnicę, jedna cerkiew murowana i kościółek katolicki. Bardzo długo i na nasze stosunki dziko odprawia się nabożeństwo prawosławne; nie ma podczas nabożeństwa takiego skupienia duchowego jak w naszym katolickim kościele. Parafja katolicka posiada 2 duszpasterzy i liczy około 1500 dusz. Charakterystycznem na tutejsze stosunki jest to, że podczas nabożeństwa szkolnego w kościółku katolickim gra orkiestra dęta gimnazjalna, składająca się przeważnie **z młodzieży żydowskiej.** Nikogo to nie razi choć śpiewa się przy zakończeniu nabożeństwa „Boże coś Polskę" przy akompanjamencie orkiestry żydowskiej. Nie widzi się żydów, widzi się tylko księdza i rozmodlone twarze. Nie zrozumie nikt na Zachodzie jakie wrażenie wywiera nabożeństwo w kościele katolickim na każdego wiernego tu na Kresach Wschodnich.

Polonja miejscowa stojąca na straży wschodnich rubieży jest świadoma swego kulturalnego zadania. Powoli napływa tu więcej Polaków i chociaż powoli to będzie nas tu coraz to więcej.

A. Wysocki.

Nabożeństwo katolickie w Genewie na intencję Ligi Narodów.

Kazanie M-gra Seipla, b. kanclerza Austrji.

(KAP) W związku ze zgromadzeniem Ligi Narodów katolicy genewscy organizują co roku nabożeństwo na intencję pomyślnych wyników pracy Ligi. W roku bieżącym ta uroczystość kościelna miała szczególnie podniosły charakter. W czasie pontyfikalnej Mszy św., odprawionej przez Mgra Besson, biskupa Lozanny, Genewy i Fryburga w obecności licznych delegacyj różnych narodów. Mgr. Seipel, b. kanclerz austrjacki wygłosił głębokie kazanie.

Nawiązawszy do 1500-ej rocznicy śmierci św. Augustyna, kaznodzieja starał się wykazać, że wielki Doktór afrykański był jednym z prekursorów idej, które za dni naszych przyczyniły się do powstania Ligi Narodów. Św. Augustyn żył w czasach, kiedy imperjum rzymskie chyliło się do upadku i gdy na widownię dziejową wstępowały ludy młode. Dla wyjaśnienia swym współczesnym tego zjawiska, które ich bardzo niepokoiło, święty biskup Hipponu napisał epokowe dzieło „De civitate Dei“. Chciał on wykazać, że bez względu na zmiany, na jakie narażona jest społeczność ziemska, nie przestaje ona podlegać w swej organizacji wieczystym normom sprawiedliwości i prawa, na których wznoszą się porządek i pokój, ponieważ życie ziemskie ludzi nie jest rządzone przez samowolę, a społeczeństwa nie mogą być jedynie produktem walk materjalnych. W przeciwieństwie do rozmaitości państw i narodów ludzkość jest jedna. Tę to myśl współczesność nasza w olbrzymim swym odłamie odnajduje w idei religijnej. Słowa kaznodziei wywarły na słuchaczach wielkie wrażenie.

Ciągłe prowokacje niemieckie w Gdańsku.

Na kongresie niemieckiej partji narodowej w Gdańsku w zastępstwie Hugenberga przemawiał poseł do sejmu pruskiego mjr. Bork, dając m. in. wyraz nadziei i życzeniu, iż bliski będzie dzień, w którym flaga czarno-biało-czerwona ponownie powiewać będzie nad wolną i wielką Rzeszą niemiecką, a wtedy i stare niemieckie miasto Gdańsk znowu będzie perłą w koronie niemieckiej.

Kongres uchwalił pozatem rezolucję, w której zaznacza się, iż partja niemiecko-narodowa walczy przeciw krzywdzie, wyrządzonej niemieckiemu Gdańskowi przez oderwanie go od Rzeszy niemnieckiej i żąda powrotu do Niemiec. Dalej rezolucja żąda usunięcia socjal-demokratów z senatu i stworzenia senatu mieszczańskiego. Następnie w rezolucji jest mowa o tem, że partja niemiecko-narodowa nie będzie tolerowała publicznych wystąpiń cudzoziemskich zespołów artystycznych w Gdańsku. Rezolucja kończy się odezwą do mieszkańców W. M. Gdańska, aby pracowali w kierunku utrzymania niemieckiego ducha w Gdańsku. Kongres zakończono odśpiewaniem niemieckiego hymnu narodowego

—::—

Zmiana konstytucji gdańskiej ogłoszona.

W Dzienniku Ustaw W. M. Gdańska senat ogłosił ustawę o zmianie konstytucji Gdańska. W związku z tem konstytucja została ponownie wydrukowana.

Samobójstwo z powodu paziej fryzury.

Pamiętamy burzę, jaką swego czasu spowodowała w niejednej rodzinie nowa moda paziej główki. Nieraz dochodziło nawet do tragicznych scen, kiedy dziewczęta, które bez pozwolenia rodziców ścięły sobie warkocze, miały z tego powodu nieprzyjemności. Nie było atoli pewnie wypadku, żeby miał z tego powodu kłopot kto inny, a nie kobieta....

Inaczej miała się rzecz z kupcem chińskim Czulihyang, który corocznie odbywał wielkie podróże do Ameryki i tam z konieczności nosił się po europejsku, po powrocie do kraju jednak [illegible]owu wracał do tradycji. Otóż pewnego razu zauważył on po powrocie z San Francisco, że żona jego, idąc w ślad mody amerykańskiej, ścięła sobie włosy i ułożyła wdzięczną pazią główkę. Chińczyk tak się przejął brakiem poczucia tradycji u swojej żony, że przygotował sobie całą filiżankę odwaru opium, usiadł przed ołtarzem domowym i truciznę wypił. Ten sposób samobójstwa nie jest w Chinach rzadkością, ale dotychczas pewnie nie zdarzyło się, że powodem takiego samobójstwa miała być fryzura żony.

„Ali“ Höhler przed sądem ławników.

Tło sensacyjnego procesu politycznego w Niemczech.

Pisaliśmy już o tem, że przed sądem okręgowym I w Berlinie stanęło 17 osób oskarżonych o zamordowanie narodowego socjalisty, studenta Horsta Wessela. Ludzie ci pochodzą w większej części z kół komunistycznych. Proces, który budzi ogromne zainteresowanie w całych Niemczech, ma, jak się zdaje, tło polityczne.

Chodzi o następującą sprawę: Horst Wessel mieszkał od października 1929 roku u wdowy Salm i miał z nią przez dłuższy czas spór o komorne. Gospodyni chciała go usunąć z mieszkania, ale policja odmówiła jej pomocy, twierdząc, że w swojem mieszkaniu każdy sam jest policjantem. Kobieta nie wiedziała innej rady i udała się do znajomych, opowiadała, że Wessel jest faszystą, posiada rewolwery i wyraża się ujemnie o żydach i komunistach. Niejaki Albrecht Höhler, znany pod pseudonimem „Ali“, zorganizował napad na mieszkanie, w wyniku którego Wessel został zastrzelony w oczach swojej narżeczonej.

Proces ujawnił już w ciągu pierwszego dnia rozprawy dużo ciekawych szczegółów, które dowodzą, że sprawa nie jest wcale tak prosta, jakby się wydawało na pierwsze oko. Mianowicie już kwestja, dlaczego istniał spór pomiędzy Salmową a jej sublokatorem, jest niejasna. Dalej zwraca uwagę fakt, że kobieta ta zwróciła się po pomoc właśnie do placówki komunistycznej. Z drugiej strony również działalność tragicznie zgasłego studenta Wessela nie była bez nagany, gdyż mieszkał on razem ze swoją narzeczoną i prowadził agitację hitlerowską, odbywając w swojem mieszkaniu zebrania polityczne z przyjaciółmi.

Nie wiadomo narazie, jaki obrót weźmie sprawa, w każdym wypadku jednak spodziewać się należy, że wyjdą na jaw ciekawe rzeczy.

Tablica pamiątkowa ku czci Krasińskiego w Genewie.

W Genewie odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Zygmunta Krasińskiego, który mieszkał przed 100 laty. Na uroczystości obecni byli minister, poseł R. P. w Bernie Modzelewski, minister Sokal, pp. minister Tarnowski, wice-marszałek Senatu Gliwic i dyr. gabinetu ministra Szumlakowski oraz szereg osób z pośród kolonji polskiej w Szwajcarji. W czasie śniadania, które się odbyło po uroczystości minister Zaleski scharakteryzował sylwetkę poety, radca kantonalny Boissonas zaś mówił o znaczeniu odzyskania przez Polskę niepodległości oraz podkreślił przyjazne stosunki łączące zawsze Polskę ze Szwajcarją.

Zapisujcie się na członków Polskiego Białego Krzyża!

Znowu bójka pomiędzy hitlerowcami a komunistami.

Miasto Brandenburg było widownią krwawych starć ulicznych między komunistami a hitlerowcami. Szereg osób zostało ranionych. Przed lokalem, gdzie odbyć się miało zgromadzenie komunistyczne, komuniści zaatakowali grupkę hitlerowców i obili ich do krwi. Komisarz policji, odprowadzający aresztowanego komunistę, musiał schronić się przed atakiem demonstrantów do sklepu i przez dłuższy czas z rewolwerem w ręku trzymać w szachu napierających. Oberża, w której zebrali się hitlerowcy na narady, była potem ostrzeliwana przez komunistów. Jednego z hitlerowców ciężko zraniono.



Pan Antoni wlepił oczy w szybę, a był podobny do lunatyka.

— Co pan sądzisz — spytał mnie sennym głosem — o wyniku wyborów?

— Każdy tak się wyśpi, jak sobie pościele — dałem wykrętną odpowiedź.

— Zgoda. Ale czyjeż łoże, zdaniem pana, jest najlepiej zasłane?

— Madejowe łoże Pana Marszałka.

— Myśl pańską można dwojako tłumaczyć. Albo Pan Marszałek jest męczennikiem na Madejowem łożu, albo też to Madejowe łoże narychtował dla swoich nieprzyjaciół.

— Tłumacz pan to sobie pod kątem swej orjentacji politycznej.

— Rozumiem. Pan chcesz dać do zrozumienia, że Pan Marszałek znęca się nad swymi antagonistami. Czy tak?

— Skoro pan już utrafiłeś w sedno rzeczy, to niech będzie tak.

Pan Antoni, zawsze poważny, teraz aż sposępniał.

— Walka polityczna — rzekł po chwili — zna formy, ale nie zna reguł. Jest to pojedynek na palcaty. Każdy bije przeciwnika tam, gdzie sądzi, że go będzie najbardziej bolało.

A gdy milczałem uporczywie, spytał przyciszonym głosem:

— Czy pan wierzysz w to, że ich pluskwy gryzą?

— Kogo?

— No, tych... byłych premjerów, ministrów, wojewodów...

— Lepiej, że ich pluskwy gryzą, niż żeby ich miało gryźć sumienie. Na sumienie niema Flitu.

— Pan ze zwyczajnych zmagań się politycznych robisz szekspirowską tragedję. Ostatecznie więzienia są poto, aby w nich osadzać winowajców.

Udałem, że nie słyszę. Więc pan Antoni przysunął się do mnie i spytał jeszcze bardziej zniżonym głosem:

— Czy pan sądzi, że opozycja na miejscu Pana Marszałka postąpiłaby tak samo?

— Z kim?

— No... z Panem Marszałkiem.

— W każdym razie nie zamykaliby go do fortecy.

— Tylko do cywilnego więzienia, co?

— Wybór miejsca pozostawiam pańskiej domyślności.

Pan Antoni zbladł i zwiesił głowę.

— Pomyśl pan — szepnął zgnębiony — czy nie byłoby to stokroć okropniejsze od fortecy?

— Byłoby albo nie byłoby. Zależy to od tego, jak się kto gdzie czuje.

— Przecież pan nie przypuszcza...

— Ja nic nie przypuszczam i dlatego przestań mnie pan indagować.

— W takim razie oświadcz się pan jaśniej co do wyniku wyborów. Zwyciężymy czy nie?

— Skąd ja to mogę wiedzieć? Nieraz djabeł tam zwycięża, gdzie się najmniej tego spodziewa.

— Pan urządza ciągle wycieczki w stronę Pana Marszałka.

— Niech mnie Bóg broni! Należę do tych niewielu ludzi, którzy czerpią naukę nietylko z własnych, lecz i z cudzych doświadczeń.

— Pan jesteś przeczulony, panie redaktorze. Pana nie zamkną. Choć właściwie powinni to byli już dawno zrobić.

— Dziękuję panu za życzliwość i za dobre mniemanie o mnie. Gdy przyjdzie chwila po temu, odwdzięczę się panu.

— Niewiem, czy słowa pańskie mam brać za groźbę, czy za uznanie i wdzięczność dla mnie. Ja osobiście się cieszę, że pan jesteś dotychczas na wolności. Bo sądzę, że forteca pana by zatwardziła i zapamiętała.

— Nie umiem sobie wyobrazić, czy i jaka przemiana uczuć nastąpiłaby we mnie. W każdym razie forteca nastraja pesymistycznie.

— Ale i działa poprawczo. Czy pan nie sądzisz, że ci nieszczęśnicy wyjdą z niej przekonani i nawróceni?

— Ależ naturalnie! Kto jeszcze wątpił, ten się przekona, a kto nie wierzył, ten się nawróci.

— Kiedy pan to mówisz tak jakoś nieszczerze. Cóż jednak robić z ludźmi, od których wszelkie sanacyjne argumenta odbijały się jak korek od ściany! Nie wierzyli w „Głos Prawdy“, nie wierzą w „Gazetę Polską“, a chętnie dają posłuch temu, co mówi i pisze centrolew. Czyż takim ludziom nie należało dać sposobności, aby się opamiętali i weszli w siebie? Nie wątpię, że gdy się nawrócą i przyrzekną poprawę, łaska Pana Marszałka wróci im wolność.

— Może to zrobić łaska Pana Marszałka, ale może to uczynić i kto inny.

— Pan lubisz malować djabła na ścianie.

— Lepszy malowany djabeł od żywego.

— Czy pan chcesz przez to powiedzieć...

— Nic niechcę powiedzieć, bo już idę. A pan uważaj na siebie!

Mówią, że strach ma wielkie oczy. To też źrenice pana Antoniego rozszerzyły się do wielkości pięciozłotówek, któremi jeszcze na ulicy ścigał mnie pełen niepewności i trwogi.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Z Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu.

Na W. S. H., która na mocy rozporządzenia Rady Ministrów uzyskała prawa I. kategorji w państwowej służbie cywilnej, uzyskali dyplomy w dniu 19 września br. niżej podani absolwenci:

Z działu handlowego pp.: Ciszewska Stanisława, Litwiński Bohdan, Jędrzejewski Jan, Jendritzko Brunon, Machoń Henryk, Mende Helmut, Oskólski Ludwik, Schwarz Maksymiljan, Ślósarczyk Alfons, Stachniuk Jan.

Z działu konsularnego: Kurzawa Balesław, Martyszus Zdzisław.

—o—

Pakość.

Wyniki strzelania Bractwa Kurkowego. Ub. niedzieli odbyło się strzelanie Bractwa Kurkowego z nast. wynikiem: królem został p. Auguściński. Nagrody, bardzo oryginalne otrzymali pp.: Ciesielski, Wolfram, Olsztyński, Kamiński, Neika, Mańkowski, Konarzewski, Wolski, Rutkowski, Kostusiak.

Przeciwko zakusom niemieckim. W ub. niedzielę odbył się na Rynku wielki wiec manifestacyjny przeciwko zakusom niemieckim na Pomorze. Na rynku zebrało się około półtora tysiąca osób. Wiec zagaił przewodniczący Rady Mieskiej dyr. Zajączkiewicz, nast. przemówił p. Rutowski z Poznania o znaczeniu Pomorza. Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty".

Z życia „Sokoła". Miesięczne zebranie „Sokoła" odbyło się w ub. niedzielę, które zagaił prezes p. Bucholz, zaś sekretarz p. Nowakowski odczytał protokół. Omawiano sprawę boiska i projektowanego „Dnia Sokoła" jaki się odbędzie w niedzielę dnia 28. bm.

Trzemeszno.

Wiec protestacyjny. W niedzielę dnia 14. bm. odbył się na rynku Kilińskiego wiec protestacyjny przeciw zakusom niemieckim na całość naszych granic. Wiec zagaił p. E. Sędzierski; przemówienie wygłosił dyr. Jan Świerzowicz. Po przyjęciu rezolucji i odśpiewaniu „Roty" udano się w pochodzie na cmentarz, gdzie przed pomnikiem poległych złożono wieniec. Z powodu antagonizmów politycznych i złej organizacji, nie brali udziału w manifestacji przedstawiciele magistratu, rady miejskiej, duchowieństwa, „Sokoła" „Koła Śpiewaczego", Bractwa Kurkowego, Tow. Przemysłowców, Kółka Rolniczego. Jedynie wojacy i urzędnicy stanęli do protestu, lecz w niewielkiej liczbie. Smutne to, ale prawdziwe.

Nie kompromitować się listami wyborczemi. W listach wyborczych do ostatniego Sejmu i Senatu i wyborów do Rady Miejskiej można było spotkać takie dziwolągi, jak nazwiska zmarłych dawno obywateli, córka wyszła zamąż za swego ojca, matka poślubiła brata swego męża, żona przybrała imię męża i naodwrót. A jakim to zniekształceniom uległy niektóre nazwiska?! Podobno zaangażowano obecnie dwie siły żeńskie do wprowadzenia porządku w owych sławetnych listach wyborczych.

Koronowo.

Osobiste. W miejscowym kościele poklasztornym odbył się w ub. wtorek ślub p. Alfonsa Kocińskiego z p. Stefanją Lewicką. Związek małżeński pobłogosławił ks. prob. Żelewski. Młodej parze „Szczęść Boże".

Podziękowanie. Zarząd obwodowy Zw. Towarzystw Powstańców i Wojaków poczuwa się do miłego obowiązku podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia I. zjazdu obwodowego Tow. Powst. i Wojaków w Koronowie, głównie pp. staroście pow. dr. Berecie, generałowi Bakharadze, referendarzowi Karpińskiemu, majorowi Biskupskiemu, kpt. rez. Wiśniewskiemu i por. rez. Strzyżowskiemu, szczególnie zaś fundatorom nagród pp.: dyr. Beierowi Banku Ludowemu, Bankowi Kredytowemu, „Dziennikowi Bydgoskiemu", mec. Kosidowskiemu, apt. Nowackiemu, Ig. Nowakowi, J. Krysińskiemu, J. P. Szulcowi, M. Siudzie i Fr. Poklękowskiemu, dalej ofiarodawcom datków w naturaljach na obiad żołnierski i to pp.: B. Łuczkowskiemu z Lucimia, B. Kentzerowi z Łąska Wielkiego, R. Friesemu, E. Gollnikowej, Małkowskiemu i Ipczyńskiemu z Koronowa, również tym wszystkim, którzy złożyli datki pieniężne na ręce p. dyr. Jareckiego w Koronowie. Specjalne podziękowanie składa zarząd komisji sędziowskiej, w składzie pp.: kpt. rez. Wiśniewskiego, naczelnika Koźmińskiego, dyr. Z. Kleybora i rektora Żuchowskiego, oraz głównemu sędziemu strzelania ppor. rez. Edmundowi Szulcowi.

Komisje wyborcze. Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej nr 32, ogłosił następujący skład osobowy obwodowych komisyj wyborczych m. Koronowa: Obwód 2: Kleybor Stanisław — przewodniczącym, Żuchowski Leonard, Simiński Franciszek, Nowak Ignacy, Wiśniewski Władysław i Pufelski Jan — członkowie; pp. Nowacki Kazimierz, Hejza Aleks, Siciński Wacław i Górski Jan — zastępcy członków. Obwód 3: Kosidowski Łucjan — przewodniczący, płk. em. Rhein Józef, Nyske Karol, Mętkowski Kazimierz, Kortz Stefan i Rux Władysław — członkowie; pp. Piotrowski Jan, Krysiński Józef, Nowacki Leonard i Seweryński Jan — zastępcy członków.

Śmiała kradzież. Dnia 18. bm. skradziono p. Mantheiowej z Lucimia 1000 zł, które odebrała z banku, po wymianie dolarów. Sprawca kradzieży znikł jak kamfora.

Damasławek.

Pożar. Cztery rodziny bez dachu nad głową. W domu p. Marcina Tomackiego pracownika kolejowego powstał pożar. Spłonął całkowicie dom mieszkalny, wraz z urządzeniem mieszkania. Pożar strawił również doszczętnie urządzenie mieszkania lokatorów pp.: Pijanowskiego i Selczyńskiego. Straty oblicza się na 35.000 zł. Poszkodowani byli ubezpieczeni.

Inspekcja i przeszkolenie straży pożarnych. Dnia 19. bm. przybył z Poznania inspektor straży pożarnych p. Bednarek, celem inspekcji i przeszkolenia strażaków. Ćwiczenia trwały do godziny 18.

Wybory do dozoru i reprezentacji tut. kościoła zapowiedziane na niedzielę, dnia 21. bm. o godz. 10 się nie odbyły z powodu dojścia do porozumienia i utworzenia jednej listy.

Pamigrodz.

Zabawa S. M. P. Ruchliwe S. M. P. „Jutrzenka" urządziło ub. niedzieli zabawę w sali Domu Katolickiego, która cieszyła się dużem powodzeniem. Czysty dochód z zabawy przeznaczono na spłatę instrumentów muzycznych własnej orkiestry.

Konkurs strzelania o nagrody dla stowarzyszonych i członków P. W. z bliższej i dalszej okolicy urządza miejscowe S. M. P., począwszy od nadchodzącej niedzieli aż do 16 listopada włącznie. Początek strzelania (broń małokalibrowa) w każdą niedzielę o godz. 14.

Granat ręczny rzucony do mieszkania nauczyciela.

Ze **Środy** donoszą: W nocy z dnia 21 na 22 bm. rzucono do mieszkania nauczyciela Józefa Suchanka w Sulencinku, pow. Środa, woj. Poznań, granat ręczny, prawdopodobnie własnego wykonania.

Granat eksplodował, wybił szyby, a odłamki jego i szkła wpadły do pokoju, w którym uszkodżona została ściana.

Policja udała się natychmiast na miejsce zamachu, gdzie prowadzone jest energiczne śledztwo przy użyciu psa policyjnego. Tłem zamachu wydaje się być zemsta osobista, jakkolwiek nie jest wykluczony podkład polityczny.

Apel Tow. Pomocy Naukowej do społeczeństwa!

Z początkiem roku szkolnego zarząd Towarzystwa Pomocy Naukowej dla młodzieży ziem pomorskich otrzymuje znowu wzmożoną ilość podań o stypendja dla kształcącej się niezamożnej młodzieży. Towarzystwo, które działa bez przerwy od r. 1848, udzielało w minionym roku szkolnym wsparć 21 akademikom w Poznaniu, Gdańsku, Krakowie i we Lwowie oraz 13 klerykom w seminarjum duchownem w Pelplinie, 19 uczniom gimnazjów w Toruniu, Chełmnie, Chojnicach, Starogardzie, Pelplinie, Świeciu, Lubawie i Nowemmieście oraz 12 uczniom szkół zawodowych i seminarjów nauczycielskich w Warszawie, Toruniu, Grudziądzu i Wejherowie. Kilku stypendystów ukończyło studja; w ich miejsce przyzna się stypendja kandydatom zgłoszonym przed rokiem wzgl. w ciągu roku 1929-30, o ile odpowiadają warunkom uzyskania stypendjum T. P. N.

Zarząd mógłby uwzględnić i zgłaszających się obecnie a przynajmniej najbardziej zasługujących na pomoc, gdyby... **dawniejsi członkowie Towarzystwa** — a jest ich bardzo wielu, bo **prawie cała rodzima inteligencja pomorska,** a zwłaszcza starsze duchowieństwo i **wszyscy członkowie Związku Filomatów Pomorskich** i wielu ludzi dobrej woli wszystkich stanów — **zechcieli znowu nadsyłać jak dawniej dobrowolne składki** oraz gdyby **stypendyści Towarzystwa,** którzy w ostatnich 20 latach ukończyli studja, spełnili **obowiązek zgłoszenia się na członków** Towarzystwa z dobrowolną, choćby najmniejszą składką **i propagowania** jego celów osobiście i w otoczeniu swojem, gdyby **wreszcie rodzice** dzisiejszych stypendystów i **opiekunowie polecający ich Towarzystwu** zrozumieli, że i oni powinni przyczyniać się do dalszego rozwoju tego najstarszego a swoim rodzaju jedynego towarzystwa nietylko na Pomorzu ale w całej Rzeczypospolitej.

Zgłoszenia przyjmuje zarząd T. P. N. w Toruniu, ul. Słowackiego 41 a składki wzgl. ofiary nadsyłać można do Banku Zw. Sp. Zarobkowych, Oddział w Toruniu na rachunek Towarzystwa Nr. 3034 albo do P. K. O. w Poznaniu Nr. 202824.

Państwowo-twórcza działalność Stow. Urzędników Pozn. Samorządu Wojew.

Z **Poznania** donoszą: Piękną uroczystość przeżywaliśmy w niedzielę, dn. 21 bm. Stowarzyszenie Urzędników Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego w Poznaniu obchodziło 10-lecie swego istnienia.

W starodawnych zabudowaniach klasztoru Reformatów, tam gdzie się teraz mieści wojewódzki zakład głuchoniemych, zgromadzili się uczestnicy na nabożeństwo, które odprawił ks. biskup Dymek. Szaty liturgiczne przywdział Biskup przy ołtarzu i rozpoczął ofiarę mszy św. Po mszy św. wygłosił Biskup ze stopni ołtarza kazanie na temat obowiązków chrześcijańskich urzędników Związku Samorządu Wojewódzkiego.

O godz. 12 rozpoczęło się zebranie uroczyste. Przybyli na nie liczni członkowie Związku i dostojni goście: p. wojewoda Raczyński, audytor św. Roty, ks. prałat Janasik, i ks. prałat dr. Rolewski w imieniu Jego Eminencji Ks. Kardynała.

Zebranie zagaił prezes Związku p. Bogdan Bederski, prosząc protektora uroczystości, p. starostę Begalego, aby objął przewodnictwo. P. Begale poświęcając znaczeniu Związku słowo wstępne, zachęcał urzędników do zapisywania się w szeregi Związku. Pan starosta zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Prezydenta Mościckiego. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Na wniosek p. starosty uchwalono wysłać telegramy hołdownicze do Prezydenta Rzeczp., Kardynała Prymasa Hlonda i Min. Spraw Wewnętrznych oraz rezolucję w sprawie nienaruszalności granic Polski.

Jako pierwszy zabrał głos p. wojewoda Raczyński, po nim p. prezydent Ratajski, następnie prezes okręgowy Związku Urzędników inż. Leszczyński.

Ks. prałat Janasik przywiózł urzędnikom pozdrowienie z Watykanu i mówił o żywotności kultury chrześcijańskiej.

Wielkie wrażenie wywołało przemówienie marszałka Sejmiku Wojewódzkiego dr. Banaszaka, który m. in. powiedział, iż urzędnicy jako obywatele państwa mają prawo przyznawać się do pewnych kierunków politycznych, ale biada nam, jeżeli urzędnicy będą zajmować się polityką w urzędzie. To nas zaprowadzi do anarchji. Urzędnik jest najwyższym i najniższym sługą państwa. Nie wolno mu schodzić z tego stanowiska sługi państwa.

Przemawiali jeszcze ks. prałat dr. Rolewski, przynosząc pozdrowienie od Ks. Kardynała-Prymasa i pp.: Stachecki, Bederski, Gostyński, Gliniecki i dr. Hubert.

Dyplomy zasługi otrzymali pp.: Stef. Sobociński, Stan. Pytliński, Ant. Małecki. Ostatni jako były prezes i założyciel Związku.

Po krótkiej przerwie wypoczynkowej wygłosił referat „o umiejętnem wyzyskiwaniu własnego umysłu" p. Werc z Kościana.

Pieśnią „Boże coś Polskę" zakończono obrady.

Wągrowiec.

Z Kółka Miłośników Sceny. Zebranie Kółka Miłośników Sceny które odbyło się dnia 17. bm. zagaił wiceprezes p. Andraszak. Kółko zamierza wkrótce wystawić sztukę p. t. „Pożycz mi swej żony". Odpowiedni referat wygłosił p. Grajkowski.

Z Czytelni Kobiet. W dniu 17. bm. odbyło się zebranie Tow. Czyt. dla Kobiet, które zagaiła przewodnicząca dr. Kulińska. Następnie ogłoszono sprawozdanie z wenty. Dochód wynosił 642,20 zł, rozchód 307,94 zł, pozostało w kasie 334,26 zł. Pamięć zmarłej członkini ś. p. Wacławskiej uczczono przez powstanie.

GĄSAWA. Z zebrania Tow. Powstańców i Wojaków. Dnia 21. bm. o godz. 11 odbyło się miesięczne zebranie Tow. Powst. i Woj. Zebranie zagaił wiceprezes Maciejewski Ignacy, nast. sekretarz p. Krupiński odczytał protokół z ostatniego zebrania. W komunikatach zarządu obwodowego omawiano sprawę wysłania druhów na zawody strzeleckie, mające się odbyć dnia 28. bm. w Żninie. Po szerokiej dyskusji uchwalono wysłać na zawody nast. druhów: prezesa Kargego, Maciejewskiego, Bogackiego, Rymarkiewicza i Lipińskiego, jako zastępców druhów: Marosza, Mazanego i Chojnackiego. Zebranie zakończył wiceprezes hasłem „Wolność".

ŁOWIN. Zebranie protestacyjne. Z inicjatywy Tow. Powstańców i Wojaków oraz „Sokoła" z Łowina odbyło się tu zebranie protestacyjne przeciwko Treviranusowi. Zebranie zagaił prezes Tow. Powst. i Woj. p. Domek, przewodniczącym zebrania wybrano p. Kleina, kierownika miejscowej szkoły powszechnej. Po przemówieniu uchwalono odpowiednią rezolucję.

Strzelno.

Zebranie Rady Miejskiej odbyło się dnia 18 bm. Zagaił zebranie zastąpca przewodniczącego p. Kaźmierczak. Już od samego początku było do przewidzenia, że zebranie będzie burzliwe. Rada Miejska uchwaliła 9 głosami na 16 obecnych przemianować ul. Kolejową na ul. Dr. Cieślewicza. Przy omawianiu przekroczenia budżetu z powodu zaangażowania nowego pomocniczego egzekutora powstała sprzeczka pomiędzy członkiem Magistratu p. Stęczniowskim, a przewodniczącym Rady Miejskiej p. Kaźmierczakiem. Magistrat i większość radnych opuściła salę obrad.

Stow. Panien „Jedność" odbyło dnia 17. bm. swe zebranie. Przewodniczyła p. Bartoszewska, protokół z ostatniego zebrania odczytała p. Z. Latosińska. Referat p. t. „O apostolstwie kobiety" wygłosił ks. prałat Czechowski.

Zebranie Sodalicji Marjańskiej odbyło się dnia 16. bm. o godz. 20. Zagaił zebranie ks. radca Czechowski, sekretarzowała p. Krzyżanowska. Wykład wygłosił ks. prałat o oddziale Eucharystycznym. Postanowiono założyć sekcję Eucharystyczną Bardzo piękny odczyt wygłosiła p. Maślankówna p. t. „Kongres w Kartaginie".

Uroczystość 30-lecia straży pożarnej obchodziła Ochotnicza Straż Pożarna ub. niedzieli dnia 21. bm. Rano zebrały się liczne straże pożarne z okolicy, oraz miejscowe towarzystwa i w pochodzie wyruszono do kościoła przy dźwiękach orkiestry kolejowej z Gniezna. Po nabożeństwie odbyła się wspaniała defilada, którą odebrał starosta Baranowski. Pochód zakończono w ogrodzie p. Piątkowskiego gdzie przemówił starosta dziękując strażakom za ich dotychczasową pracę i wzywał zebranych do licznego skupiania się około sztandaru strażackiego. Następnie przedstawiciel zarządu Wojewódzkiej Straży p. Ekert z Inowrocławia udekorował za długoletnią pracę nast. członków straży strzelińskiej pp.: Lippmana Leona, Łagockiego Stanisława, Plagensa Henryka, Rittera Karola, Baranowskiego Norberta, Skowrońskiego Tomasza, Trzeckiego Tomasza, Łącznego Wojciecha, Günthera Karola, Morawietza junjora. Wymienieni otrzymali również dyplomy za 30 względnie 25 lat pracy. O godzinie 12 odbyło się uroczyste zebranie, które zagaił prezes p. Radomski, burmistrz ze Strzelna. Przewodniczącym wybrano p. starostę Baranowskiego. Rys historyczny 30-lecia pracy straży strzelińskiej zobrazował p. Skowroń Stanisław. W końcu złożyli życzenia w im. straży pożarnych z powiatu p. Ledworowski z Wronów, z Czeladzi p. Kotecki Jan, z Przemysłowców p. Płocienniczak St., z Cechu Kowalskiego p. Siupka Florjan, w im. Tow. Powstańców i Wojaków p. Trzecki Wł., za Podoficerów Rezerwy p. Strzelecki Teodor, za Hallerczyków p. Huciński. Po wspólnym obiedzie odbył się koncert w ogrodzie.

Ostrów.

Szlachetny czyn kolejarzy ostrowskich. W bież. tygodniu prof. Henryk Jackowski zaczął malować w tut. kościele parafj. dwa wielkie obrazy z których jeden przedstawiać będzie Narodzenie Pana Jezusa oraz pokłon Trzech Króli a drugi Wniebowstąpienie Pańskie. Każdy z nich, wielkości 5,70×5,10 m. kosztować będzie 5000 zł. Jeden z tych obrazów a mianowicie Wniebowstąpienie Pańskie fundują pracownicy kolejowi stacji Ostrów. Jest to dotąd najwyższa ofiara złożona na odmalowanie świątyń, tem większa, że składają ją właśnie kolejarze - rzędnicy państwowi. Cześć kolejarzom za tak szlachetny czyn.

Z Bractwa Kurkowego. Tegoroczne strzelanie o godność króla żniwnego zakończono nast. wynikiem: król żniwny p. Michał Idzior, I. rycerz p. Antoni Walczak, II. rycerz p. Karol Fiksiński.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 26 bm. włącznie apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

W środę dnia 24 bm. o godz. 20-tej raz jeszcze, wspaniale wystawiony **„Hamlet"**, z słynną kreacją dyr. Bendy w roli tytułowej.

W przygotowaniu przygodna komedja Przybylskiego „Wicek i Wacek".

—o—

Kiermasz na dokończenie kościoła na Mokrem. Dn. 5 października odbędzie się w hali powystawowej na Bydgoskiem Przedmieściu wielki kiermasz jesienny, z którego czysty zysk przeznaczony będzie na dokończenie kościoła na Mokrem. Początek kiermaszu o godzinie 2-ej. Wstęp do hali 50 gr, dzieci do 10 lat w towarzystwie rodziców mają wstęp wolny. Różne niespodzianki: gry dla dzieci, dancing towarzyski, cukiernia, tanie bufety, kawiarnia, a wszystko po cenach poniżej własnego kosztu, albowiem grono zacnych ofiarodawców z pośród obywatelstwa toruńskiego jak i ziemiaństwa ofiarowało niezliczoną ilość fantów bezinteresownie na powyższy cel. Wygrać będzie można nawet złoty zegarek, złoty łańcuszek, krowę i t. d.

Zw. Zaw. Niż. Funk. i Prac. Państw. Z. Z. R. P. zwołuje na środę, dn. 24 bm. o godz. 19 posiedzenie zarządu. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich jest pożądana.

Najechany przez samochód. Dnia 19 bm. na ulicy Chełmińskiej najechany został samochodem, kierowanym przez szofera Preussa Maksymiljana, zam. przy ul. Rybaki 41, 6-letni Alfons Wilczyński, zam. przy ul. Plac Teatralny 36, który odniósł lekkie obrażenia cielesne. Odstawiono go do szpitala miejskiego.

Włamanie. Włamali się nieznani sprawcy za pomocą wyłamania okna do kurnika Potockiego Jana w Szerokiem pow. toruński skąd skradli 4 kaczki, 5 kur i 8 kurcząt rasowych. Skradziony drób złodzieje na miejscu zarżnęli i umknęli w niewiadomym kierunku.

Zakończenie sezonu w Bractwie Strzeleck. Dnia 21. bm. toruńskie Bractwo Strzeleckie urządziło na zakończenie sezonu strzelanie do tarczy o nagrody. W strzelaniu do tarczy honorowej pierwsze miejsce zajął p. Bożeński, drugie p. Krystek. Przy tarczy premjowej nagrody zdobyli pp.: Stefanowicz, Szulc, Kapczyński, Bożeński, Krystek, Witkowski, Szymański, Skrzypczak, Kupczyk, Maćkowiak. Przy tarczy wolnoręcznej pp.: Szulc, Kapczyński, Stefanowicz, Gośliński, Bożeński, Witkowski. Przy tarczy orderowej p. Szulc Kazimierz.

Tydzień Białego Krzyża w Podgórzu. Na ostatniem zebraniu Białego Krzyża w Podgórzu, które się odbyło dnia 19. bm. w sali posiedzeń Rady Miejskiej, uchwalono m. in. urządzić od 4 do 11 października „Tydzień Polskiego Białego Krzyża", który zakończy bal w kasynie oficerskiem S. S. Art. w Podgórzu.

Delegacja Zw. Podoficerów Rezerwy wyjeżdża do Prezydenta Rzeczypospolitej. Dnia 23. bm. wyjechała do Warszawy delegacja Koła toruńskiego Związku Podoficerów Rezerwy, celem złożenia panu Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu księgi pamiątkowej 10-lecia Pomorza. Jako delegaci wyjechali pp.: Kaczmarek Teofil, Jankowski, prezes Koła Podoficerów rezerwy, Schneider komendant i przewodniczący hufca P. W. Sobczak.

Awantura uliczna. Dnia 22. bm. pobity został w ogrodzie „Parku Cegielni" Horyza Adam zam. przy ul. Franciszkańskiej Nr. 8 przez marynarza Bryksa Bronisława z Kadry Marynarki w Świeciu. Horyzę odstawiono do lecznicy miejskiej, Bryksa zaś odstawiła żandarmerja wojskowa do Komendy Placu.

Przejechana przez karetkę pogotowia. Dnia 20. bm. na ulicy Podgórnej róg Szosy Chełmińskiej została najechana samochodem pogotowia miejskiego, kierowanym przez szofera Młynarczyka Ludwika — żebraczka Rychlewska Dorota lat 68, zam. w przytułku we Wrzosach pow. toruński, która doznała lekkiego zadraśnięcia naskórka na nogach. Odstawiona została do szpitala miejskiego. Dochodzenia ustaliły, iż winę ponosi Rychlewska.

Wiadomości ze Starogardu.

O trzecią szkołę dla Starogardu. Dotychczasowe dwie szkoły ludowe w Starogardzie najzupełniej nie wystarczają. Ze względu na wielką ilość dzieci nauki w szkołach odbywają się również w godzinach popołudniowych, przyczem sale są przepełnione. Dość powiedzieć, że w wielu małych klasach zasiada po sześćdziesiąt dzieci. Sprawa budowy trzeciej szkoły ludowej w Starogardzie jest obecnie bardzo paląca.

Nowa spółdzielnia budowlana. Na ogólnem zebraniu Spółdzielni Budowy Domów przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli: p. Pastwa, główny dozorca z Kocborowa, radny miejski p. Puckowski i sekretarz Związku Praca p. Prokop. W najbliższym czasie nowa spółdzielnia zacznie budować jedno- i dwupokojowe mieszkania dla robotników i urzędników.

Nowy skład Komitetu Obchodów Narodowych. Walne zebranie Komitetu Obchodów Narodowych zagaił burmistrz p. Czwójdziński, który zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu. W skład zarządu weszli: burmistrz Czwójdziński — przewodniczący, nauczyciel Deskowski — sekretarz, Ignacy Maciejewski — skarbnik, Władysław Wiśniewski — komendant, ks. Ryczakowicz, ks. proboszcz Hackert, dr. Jodłowski, prof. Zalewski, dr. Suchecki, prezes Andrzejewski, por. Mieczkowski, prezes „Lutni" Burczyk, Hoppe, Roszak, Pawlak, Maciejewski i Zygowski — członkowie Komitetu.

Przed uzupełniającemi wyborami do Wydziału Powiatowego. W najbliższym czasie odbędą się w Starogardzie uzupełniające wybory do Wydziału Powiatowego.

Ruch ludności. W czasie od 18 do 30 ubm. starogardzki urząd stanu cywilnego zanotował 19 urodzeń, 8 wypadków śmierci. W powyższym okresie czasu zawarto 5 ślubów

Chojnice.

Osobiste. Pobłogosławiony został w kościele farnym związek małżeński pomiędzy p. Twardowską a p. Józefem Kujotem, kierownikiem biura adwokackiego z Wejherowa.

Kartel N. P. R. i Z. Z. P. został stworzony w Chojnicach z inicjatywy prezesa N. P. R. p. Zaremby. Do zarządu wchodzą: prezes Zaremba, sekretarz Bonik i skarbnik Artjuch.

Z zielonej granicy. Straż graniczna przytrzymała Augustyna Güntera z Brzeźna, pow. chojnicki, za nielegalne przekroczenie granicy polsko-niemieckiej. Pozatem przytrzymano Jana Muszyńskiego i Leona Stopę z Chojnic również za nielegalne przekroczenie granicy.

Zebranie Kółka Rolniczego. Na ostatniem zebraniu Kółka Rolniczego wygłosił dyrektor Szkoły Rolniczej p. Piechociński z Pawłowa treściwy i bardzo pouczający wykład na temat „Poletka doświadczalna i ich sprzęt". Po skończonym wykładzie słuchacze nagrodzili referenta hucznemi oklaskami. Na następnem zebraniu wygłoszony będzie wykład o chorobach zakaźnych zwierząt domowych przez lekarza weterynaryjnego dr. Dreszlera. Uchwalono zakupić sztandar w najbliższym czasie.

Z życia Ch. Z. Z. W Chojnicach rozwija się pomyślnie Chrześcijański Związek Zawodowy. Liczba nowych członków wzrasta z dnia na dzień. Ostatnio odbyło się w salce Konsumu Urzędniczego miesięczne zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego. Obrady zagaił nowoobrany prezes p. Przytarski hasłem „Szczęść Boże". Na zebraniu był obecny sekretarz powiatowy p. Ziarko, który w kilku słowach przemówił do zebranych o konieczności organizowania się w Ch. Z. Z. W końcu polecał sekretarz powiatowy, aby czytano „Dziennik Bydgoski", który winien być w każdym domu. Podaje się zarazem do wiadomości, że członkowie korzystają z bezpłatnej porady prawnej, której każdego dnia i czasu udziela sekretarz powiatowy p. Ziarko w biurze mieszczącem się w lokalu p. Kaletty. Obecny zarząd jest nast.: Przytarski prezes, Osowski sekretarz i Zieliński skarbnik.

Towarzystwo pod opieką św. Józefa odbyło w lokalu zebrań p. Sajdy swe półroczne walne zebranie, któremu przewodniczył prezes p. Kubik. Towarzystwo uchwaliło jednogłośnie zakupić nowy sztandar za sumę 1.500 zł, gdyż stary sztandar jest bardzo zniszczony.

Zebranie mężczyzn katolików odbyło się w sali Konsumu Urzędniczego pod przewodnictwem prezesa p. Grochockiego. Wykład pt. „W 1500 -letnią rocznicę śmierci św. Augustyna" wygłosił prezes p. Grochowski.

Ruch ludności. W czasie od 15 sierpnia br. do 15 września br. urodziło się ogółem 34 dzieci, w tem 23 chłopców i 11 dziewcząt, nieślubnych dzieci 7. Zmarło 26 osób, w tem 16 mężczyzn, 10 kobiet. Ślubów zawarto 8.

—::—

GODAWY. Pożar. Dnia 22. bm. około godz. 9, wybuchł pożar u rolnika Gawrycha w Godawach pow. Żnin. Spaliła się szopa wraz z sianem

Echa okropnej katastrofy samochodowej pod Tucholą.

Z rozprawy sądowej.

Przed izbą karną sądu okręgowego w Chojnicach odbyła się sensacyjna rozprawa sądowa. Przedmiotem rozprawy była okropna katastrofa samochodowa, w której dwie osoby postradały życie. Rozprawie przewodniczył prezes sądu okręgowego p. Juński, w asyście sędziów dr. Halskiego i Rozczyńskiego, oskarżał prokurator dr. Mantel, jako obrońcy występowali adwokaci Słapa i Szulz.

Na ławie oskarżonych zasiedli kupiec Bronisław Thiel i szofer 20-letni Jan Kaliniecki, obaj z Tucholi.

Akt oskarżenia zarzucał im, iż w dniu 19 lutego br. spowodowali z niedbalstwa śmierć 2 osób.

Mianowicie, dnia 19 lutego około północy wracał powózką do domu mistrz rzeźnicki śp. Jan Główczewski ze swym uczniem ś. p. Teodorem Kotlęgą. W tragicznem miejscu dogonił ich samochód ciężarowy kupca p. Bronisława Thiela z Tucholi. Mimo, że woź jechał prawą stroną, samochód chcąc go wyminąć zawadził o niego tak silnie, iż ten się wywrócił do przydrożnego rowu i samochód nagle skręcił w prawo i wpadł do rowu na wóz i na leżących nieszczęśliwych ludzi. Główczewski i Kotlęga ponieśli śmierć na miejscu, zaś pasażerom samochodu nic się nie stało.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, iż całą winę tego wypadku ponoszą szofer Jan Kaliniecki i właściciel samochodu Thiel.

Oskarżony Thiel nie poczuwa się do winy i twierdzi, że samochód był w najlepszym porządku. Katastrofę spowodował koń powózki, który na widok reflektorów spłoszył się, przyczem uderzył wozem o samochód.

Co innego jednak zeznaje szofer, oskarżony Kaliniecki. Z Pamiętowa jechał samochód bez świateł z szybkością 30—40 klm. Jedynie na ochraniaczu umieszczoną była zwyczajna lampka elektryczna kieszonkowa, rzucająca światło na 3 metry. Wozu nie zauważył i całym pędem na niego wpadł. Po katastrofie oskarżony Thiel, który również jechał samochodem, polecił lampkę usunąć, a w razie dochodzeń zeznać, iż światło było w porządku.

Te zeznania potwierdził pod przysięgą świadek naoczny katastrofy p. Straszyński.

Po przesłuchaniu 20 świadków, wydał orzeczenie znawca samochodowy p. Katafias z Torunia. Z jego orzeczenia wynika, że winę w wypadku ponoszą jedynie oskarżeni.

Prokurator dr. Mantel zażądał surowego ukarania oskarżonych. Dla oskarżonego Thiela domagał się 2 lata i 6 miesięcy więzienia, dla szofera Kalinieckiego półtora roku więzienia.

Sąd po półgodzinnej naradzie skazał oskarżonego Thiela na jeden rok, zaś Kalinieckiego na 6 miesięcy więzienia z warunkowem zawieszeniem tej kary na przeciąg 3 lat.

Od tego wyroku wniósł prokurator odwołanie.

Tczew.

J. E. ks. biskup Okoniewski w dekanacie tczewskim. W ub. czwartek o godz. 16 przejeżdżał przez Tczew J. E. ks. biskup Okoniewski na wizytację do Miłobędza. Duchowieństwo Tczewa i okolicy powitało Jego Ekscelencję przed starostwem.

Roboty niwelacyjne. Na terenie około koszar wojskowych przy szosie Skarszewskiej zostały podjęte roboty niwelacyjne przyległego placu.

Z Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy. Dwaj mechanicy dobrze obeznani z walcami spalinowemi oraz 10 kamieniarzy mogą się zgłosić.

Z Bractwa Kurkowego. W ub. środę odbyło się w Strzelnicy strzelanie. Królem tego dnia obwołano p. Netkowskiego. Dalsze miejsca osiągnęli pp.: Andretzki, Spiwak, Świtalski, Skocki, Gramowski, Lietz, Szczygielski, Brzozowski, Hanemann i Netkowski. Na tarczy pieniężnej odnieśli sukces pp.: Hanemann, Dals, Andretzki, Wichert, Netkowski, Brzozowski, Lietz. Na tarczy kryształowej pp.: Andretzki, Lietz, Brzozowski, Hanemann, Skocki, Goc, Szczygielski, Fabian. Z wolnej ręki najlepiej strzelali pp.: Lietz, Maćkowiak, Szczygielski. Podczas rozdawania nagród starszy brat p. W. Dytkiewicz, b. starosta tczewski, doręczył braciom Andretzkiemu i Szczygielskiemu artystycznie wykonane dyplomy.

Chełmża.

Nadzwyczajne walne zebranie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego zagaił przy dość licznym udziale członków burmistrz Kurzętkowski. Głównym punktem obrad było uzupełnienie dotychczasowego zarządu. Wiceprezesem został p. Karol Kudlicki, gospodarzem p. Franciszek Gramowski, strzelmistrzem p. Strużyna, zast. strzelmistrza p. Kurowski. W dalszym ciągu omawiano sprawę budowy strzelnicy.

Zebranie Tow. im. ks. Piotra Skargi. W ub. czwartek odbyło się zebranie w Domu Katolickim, które zagaił prezes Bolesław Wolski, protokół odczytał sekretarz p. Klein. Po odczytaniu protokołu prezes p. Wolski odczytał zebranym statut towarzystwa, który przyjęto. W dyskusji zabierali głos: ks. prałat Szydzik, ks. prof. Baniecki, ks. wik. Lewandowski, dr. Stęplewski, em. rektor Cymborowski i radca p. Litkowski.

Z Grudziądza.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Zgodnie z zapowiedzią kierownika tut. teatru p. St. Zięciakiewicza, prace rozpoczęto w całej pełni. Zespół artystyczny zjechał już w komplecie do naszego miasta. Sztuką inauguracyjną będzie komedja w 3 aktach Józefa Rączkowskiego p. t. „Nad polskiem morzem". Niefrasobliwa i pogodna treść sztuki oraz poruszenie zagadnienia umiłowania drogiego nam morza polskiego, dają pewność, że wybór jej znajdzie uznanie wśród tutejszego społeczeństwa.

W czołowych rolach ujrzymy poraz pierwszy na tut. scenie nowozaangażowane siły w osobach pp.: Józefowiczowej - Mieczkowskiej, Stanisławskiej, Bystrzyńskiego, Jabłońskiego, Józefowicza, Michałowskiego i Szczerbowskiego.

Pożegnanie ks. biskupa Dembka. W piątek dnia 26. bm. Komitet T. C. L. w Grudziądzu żegnać będzie ks. biskupa Dembka, swego dawniejszego prezesa a obecnego prezesa Pom. Rady Okręg. T. C. L. Pożegnanie biskupa Dembka połączone będzie z obchodem 50-lecia T. C. L. Podwójna uroczystość odbędzie się dnia 26. bm. o godz. 20 w sali państw. gimnazjum klasycznego, na którą Komitet T. C. L. serdecznie zaprasza najliczniejsze warstwy społeczeństwa miejscowego.

Wyścigi dla pań, panów i dzieci. Niedzielne zawody Sokoła I. zostały z powodu niepogody odwołane, natomiast odbędą się w niedzielę dnia 5 października br. o godz. 2 po poł. na boisku miejskiem.

Gimnazjalne kursy dokształcające. Wykłady rozpoczynają się w środę, dnia 1 października, o godz. 6,30 wieczorem w salach państw. gimnazjum klasycznego, wejście główną bramą od ul. Sienkiewicza.

Zarząd Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej zwołuje swych członków na zebranie zwyczajne, które odbędzie się dnia 25. bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Kellasa w Grudziądzu przy ulicy Wybickiego nr. 42. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. O liczny udział uprasza się.

Z Polskiego Białego Krzyża. Tydzień Polskiego Białego Krzyża trwać będzie od 4—11 października br. Wobec tego uprasza się inne towarzystwa, by w tym czasie zechciały wstrzymać się od imprez, któreby mogły osłabić akcję P. B. K.

„Warszawianka" słynna kawiarnia i cukiernia przy ulicy Starej cieszy się nadzwyczajną popularnością i ogólną sympatją u wszystkich. Właściciel tej miłej kawiarenki p. **Stanisławski** — (a nie Staniszewski, jak mylnie podano) — stara się pod każdym względem zadowolić każdego, wobec czego możemy ją szczerze polecić naszym Czytelnikom tak z miasta jak i z okolicy.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 24 września 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: N. M. P. wyk. niew., Ruperta.
Jutro: Kleofasa, Władysława z Gielniowa.
Wschód słońca: godz. 5,50.
Zachód słońca: godz. 17,53.

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka Piastowska,** plac Piastowski 25, telefon 682;
2) **Apteka pod Orłem,** Stary Rynek 14, telefon 98.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę 24 września o godz. 8 wspaniałe widowisko stylowe, komedja w 3 aktach Aleksandra Hr. Fredry p. t. **„Damy i Huzary".** Sztuka została przyjęta przez krytykę, jak i przez publiczność z entuzjazmem.

Otwarcie nowego sezonu operetkowego.

Ponieważ na otwarcie sezonu wybrano stylową, klasyczną operetkę, która niewiele odbiega od opery — trzeba było czasu na opanowanie partji przez solistów, przygotowanie orkiestry, baletu, chórów itd.

Otwarcie nastąpi w sobotę 27 września 1930 r. o godz. 20-tej.

—::—

Na marginesie.

Z Warszawy donoszą, że w redakcji socjalistycznego „Robotnika" zafantowane zostały maszyny drukarskie i urządzenie lokalu. Pretensja, na której rachunek to się stało, nie jest bagatelną. Wynosi ona 187.000 zł. Z tego 120.000 zł przypada na Kasę Chorych i inne ubezpieczenia społeczne, a 67.000 za zaległe podatki.

Kasa Chorych, jak wiadomo, była do niedawna w ręku socjalistów. Oni byli w niej niegraniczonymi włodarzami. Z funduszów Kasy Chorych wspomagali oni też „Robotnika", który bez tej subwencji dawno ległby na marach. W konsekwencji takiego stosunku panowie z „Robotnika" nie płacili Kasie Chorych, a Kasa Chorych im kredytowała. W ten sposób dwie szelmy podały sobie ręce, aby wspólnie żyrować na funduszach publicznych.

Pomyśleć tylko — 120.000 zł zaległych wkładek! Gdy jakiś borykający się z losem rękodzielnik z kilku złotemi opłaty za czeladnika lub służące zalega, to w mig ma fantowanie i licytację. Panowie socjaliści między sobą traktują się zupełnie inaczej. Przecież o marne 120 tysięcy towarzysz nie będzie nagabywał towarzysza. Sprzeciwiałoby się to partyjnej solidarności. Rzecz prosta, że na te kredyty dla czerwonych przyjaciół musi składać się społeczeństwo, które sobie ani sprawy nie zdaje z tego, jak wielki haracz i pod jak dziwnemi formami składa go na ołtarzu socjalistycznego Molocha.

Także sprawa zaległych podatków wygląda trochę niesamowicie. Trzeba mieć nielada fawory w urzędzie skarbu, aby na małem i nieaktywnem przedsiębiorstwie módz doprowadzić do 67.000 zł podatkowych zaległości. Uchodziło to póki P. P. S. była częścią Sanacji. Bo i wśród tej ostatniej obowiązywała przyjacielska zasada: noli me tangere! nie ruszaj mnie! Z chwilą jednak, gdy prysła dobra komitywa, djabli wzięli i chwalebną zasadę wzajemnych świadczeń.

Sanacja z całą bezwzględnością przystąpiła do wyegzekwowania, a jeśli się uda, do zniszczenia „Robotnika". A jeżeli nawet znajdą się przyjaciele, którzy „Robotnikowi" przyskoczą z pomocą, to jednak te kłopoty finansowe w okresie przedwyborczym sparaliżują mocno energję i przedsiębiorczość panów towarzyszy. Pieniądze, przygotowane na wybory, trzeba będzie wrzucić do gardła innemu Molochowi. Ot, przedwyborcza tragedja!

Widzimy z tego, że obóz rządowy nie przebiera w środkach, gdy chodzi o zgnębienie niewygodnych mu ludzi. Baszta i egzekutor — to są dwa paradne sposoby dobierania się do skóry przeciwnika. Dalecy jesteśmy od tego, aby współczuć z „Robotnikiem" i z jego gwardją. Oni też nie walczą na florety. Oszczerstwo i pałka torują im drogę w politycznym pochodzie. Dobrze, że spotkali adwersarzy z jeszcze mocniejszą bronią.

—::—

— **Łapiński święci tryumfy w Warszawie jako Szwejk.** W Teatrze Polskim w Warszawie od dwóch miesięcy dają sztukę „Przygody wojaka Szwejka". W tytułowej roli z powodzeniem występował Stefan Jaracz. Ponieważ od 16 bm. Jaracz obejmuje kierownictwo własnego teatru „Atheneum" w Warszawie, dyrekcja Teatru Polskiego powierzyła tę trudną i wielką rolę Stanisławowi Łapińskiemu. Dyrekcja nie była pewna powodzenia, a jednak już po pierwszych kilku obrazach, wywiązał się gorący kontakt między artystą a publicznością. Łapiński święcił tryumfy, porównywano go z największymi polskimi komikami. Występem w roli Szwejka zdobył warszawską publiczność i śmiało można powiedzieć, że stał się jej ulubieńcem.

Z zebrania Ligi Katolickiej parafji św. Trójcy.

W środę, dn. 17 bm. odbyło się w Domu Katolickim ul. Miedza, miesięczne zebranie Ligi Katolickiej parafji św. Trójcy. Przewodniczył prezes p. mec. Dr. Łasiński, a sekretarzował p. Naparty. Ks. prof. Handtke wygłosił bardzo zajmujący wykład o św. Augustynie. Następnie p. prof. Mokrzycki omówił szczegółowo odezwę Episkopatu Polskiego w sprawie antyreligijnych wystąpień na zjeździe Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Krakowie w lipcu 1930 r. Nad ostatnim referatem wywiązała się bardzo rzeczowa dyskusji, w której między innymi zabrał głos p. inspektor Klóskowski. Podkreślił, że olbrzymia większość nauczycieli w Polsce nie pozwoli się ściągnać z drogi, wskazanej przez Ojca św. Piusa XI. w Encyklice o wychowaniu młodzieży, nikomu, a już najmniej Związkowi Nauczycieli Szkół Powszechnych (Ognisko), o którego bałamutnem stanowisku do Kościoła Katolickiego po odezwie Episkopatu Polskiego każdy katolik już wie co sądzić. Dla nauczyciela katolika niema w „Ognisku" miejsca. Frenetyczne oklaski zgromadzonych były najlepszym dowodem, że wszyscy podzielają wywody p. inspektora Klóskowskiego.

W komunikatach zarządu podał ks. prob. Skonieczny do wiadomości, że doroczny Dzień Katolicki przypada w październiku w święto Chrystusa Króla. Po krótkiej dyskusji uchwalili zgromadzeni urządzić VII. Dzień Katolicki w ten sam sposób, jak w zeszłym roku. A więc we wszystkich kościołach odprawi się sumę z kazaniem, poszczególne parafje urządzą u siebie uroczyste akademje, i odbędzie się zbiórka na Związki Katolickie. Okna udekorowane będą nalepkami. Do Komitetu Wykonawczego wchodzi ks. prob. Skonieczny oraz wszyscy prezesi Lig Katolickich i ks. prof. Hanelt.

Zgeromadzeni postanowili jeszcze wziąć udział w Złotym Jubileuszu T. C. L. dn. 12. X. i uchwalili 50,— zł na dar Jubileuszowy dla T. C. L.

W wolnych głosach oświadczyła p. Siuchnińska, że Czytelnia dla Kobiet również uchwaliła 50, zł na dar jubileuszowy dla T. C. L.

Pieśnią „My chcemy Boga" zakończył przewodniczący zebranie. W zebraniu brali udział także delegaci z innych lig a mianowicie p. insp. Klóskowski z Ligi Kat. par. Farnej i p. Majowa z Ligi Kat. na Bielawkach.

Dlaczego Akademicki Związek Sportowy Warszawa nie brał udziału w regatach międzyklubowych w Bydgoszczy?

Po zbadaniu sprawy prostujemy oświadczenie Zarządu Klubu Wioślarskiego „Gryf" z dn. 31 lipca br jak następuje:

Stwierdzono, że prezes Klubu Wioślarskiego „Gryf" p. Tyborski przyrzekł w porozumieniu z członkiem zarządu tegoż Klubu p. Starkiem na skutek telefonicznego zapytania przewodniczącego Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich użyczyć łodzi A. Z. S-owi, o czem zawiadomiono telegraficznie Akademicki Związek Sportowy w Warszawie.

Po przyjeździe osady akademickiej do Bydgoszczy udało się dwu członków A. Z. S-u (pp. Kurnicki i Skolimowski) z członkiem B. T. W. p. Brzezińskim do sklepu p. Starka przy ul. Mostowej, przewodniczącego komisji technicznej Klubu Wiośl. „Gryf", gdzie dał p. Stark w obecności wyżej wymienionych panów posterunkowemu P. P., zamieszkałemu w hangarach w Łęgnowie, który znajdował się przypadkowo u p. Starka, polecenie wydania łodzi osadzie akademickiej, które to zlecenie posterunkowy wypełnił, wydając łódź Akademikom na trening. Wieczorem tegoż samego dnia zjawiło się w Brdyujściu przed hangarami kilku członków zarządu Klubu Wioślarskiego „Gryf" i kiedy osada A. Z. S. zamierzała odbyć powtórny trening, odmówiono jej łodzi, przyczem oświadczył p. Stark wbrew swemu przyrzeczeniu, że nie wyraził zgody na wypożyczenie łodzi.

Na zebraniu zarządu wraz z Komisją Techniczną Klubu Wiośl. „Gryf" w dniu 5 lipca br. prezes tegoż Klubu p. Tyborski jak i p. Stark wprowadzili swój zarząd w sprawie użyczenia łodzi A. Z. S-owi w błąd, składając na zebraniu tem mijające się z prawdą oświadczenie. Błędne przedstawienie przez nich sprawy spowodowało, że zarząd Klubu Wioślarsk. „Gryf" niesłusznie odmówił łodzi, a do przewodniczącego Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich wysłał list treści obrażającej

Komisja i sąd koleżeński Klubu Wioślarsk. „Gryf" badała sprawę jednostronnie, nie wysłuchawszy świadków ani ze strony A. Z. S., ani B. T. W.

Sprostowanie powyższe, z którego wynika, że oświadczenie zarządu Klubu Wioślarskiego „Gryf" zamieszczone w „Dzienniku Bydgoskim" Nr. 179 z dnia 5 sierpnia br. mija się z rzeczywistością, podajemy, ponieważ zarząd Klubu Wioślarskiego „Gryf" nie zgodził się z pismem z dnia 9 lipca br. na zlikwidowanie sporu przez Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich.

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich w Warszawie.
zp. (—) Musiał, wiceprezes.

Od redakcji: Na oświadczeniu P. Z. T. W. zamykamy dyskusję w powyższej sprawie na łamach „Dziennika Bydgoskiego".

Kto wygrał na loterji?

W trzynastym dniu ciągnienia 5 klasy 21 polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

75.000 zł. Nr. 30163.
20.000 zł. Nr. 115755.
10.000 zł. Nr. 28956 92667.
3.000 zł. Nr. 710 1467 28843 34128 47289 139375.
2.000 zł. Nr. 3915 15985 4708 65220 73497 78485 103806 118062 123103 135695 137271 142419 144104 163453 183330 195193.
1.000 zł. Nr. 4998 16306 35443 49464 74165 80713 102612 110129 130196 134311 136068 137849 148313 150491 169352 176959 189989 202274.
600 zł. Nr. 7869 9014 12041 13164 21534 25692 34359 38582 41243 46543 49170 70157 81547 82893 84293 84362 89529 107896 115722 119131 130129 132483 142139 147646 182325 182486 183832 184014 184411 191922 200690 200716.
500 zł. Nr. 399 2799 2996 4768 7505 7893 9450 9492 11067 11220 12762 12801 14204 14217 14433 14480 14879 15387 20313 24294 24328 25874 27318 27585 28880 29679 30706 31155 31562 31588 32278 33879 34406 36758 38196 40086 40845 41369 41530 41955 42025 45745 46133 46435 47013 47517 48412 49504 49744 51590 54387 54710 56653 60317 64081 64675 65555 67476 68411 68742 69695 69779 70295 71906 72865 72990 73584 73750 74388 74957 76328 77234 78602 78703 80350 81133 82555 84180 84215 85832 87850 87959 88490 89108 89681 90920 93145 97470 98224 99708 99902 101685 102512 103550 106191 107295 108405 109150 109437 111139 111823 112422 113893 116461 117679 118204 118467 122276 122417 123428 123458 123553 123629 124231 124461 124896 124934 127330 127882 127986 128336 128756 129450 129554 130788 133069 133939 133939 134077 134974 137377 138427 138469 139186 141911 146311 151723 152222 152516 152553 153551 154637 157293 158363 159590 163159 163869 164918 167522 167671 168860 171729 172462 173518 174339 173348 175349 178789 179829 180031 180581 181757 182474 183785 185774 186323 187743 188846 189570 191819 192282 196792 196983 198322 198557 199698 200387 202359 206437 204558 206811 207022 209946.

Enperowcy oburzeni na swoich przywódców.

W związku z notatką naszą o uchwale zjazdu okręgowego N. P. R. — Bydgoszcz, który wbrew sprzeciwom, podnoszonym przez jednostki rozważne, postanowił odrzucić myśl jednolitego polskiego frontu i podtrzymać listę centrolewu, otrzymaliśmy dziś cały szereg listów od członków N. P. R., którzy nas zapewniają, że wspólnie z socjalistami **nie** pójdą i że uchwałę zjazdu należy tłumaczyć machinacjami b. posła Faustyniaka, który koniecznie chce być nadal posłem, chociaż w ciągu 7 lat posłowania, w których tytułem djet pobrał ze skarbu państwa przeszło 100 000 złotych, jako poseł **nic nie zrobił.**

W najbliższym czasie opozycja N. P. R., sprzeciwiająca się pójściu do wyborów wspólnie z socjalistami, urządzi wiec, na którym działalność p. Faustyniaka zostanie wyczerpująco wyświetlona.

Odezwę, otrzymaną od różnych działaczy enperowskich, opublikujemy w swoim czasie.

— **Ofiary.** Inżynier Michał Łempicki złożył zł 10 na kościół Reduta Kresowa.

— **Zawody strzeleckie Rodziny Wojskowej.** Zarząd Rodziny Wojskowej Koło Bydgoszcz, urządza około 18 października br. zawody strzeleckie z broni małokalibrowej. Członkinie R. W. chcące brać udział w powyższych zawodach zgłoszą się ustnie lub pisemnie do sekretarjatu R. W. Treningi i nauka strzelania odbywać się będą w koszarach 62. p. p. Wlkp. każdy wtorek i piątek począwszy z dniem 23 bm. od godz 14-ej. Broń i amunicja będą na miejscu. Honorowe nagrody ofiarowane na powyższe zawody przyjmuje sekretarjat R. W., ul. Jagiellońska, były szpital wojskowy.

— **Dziś wielki mecz bokserski Morton—Banaszkiewicz.** Wieczór boksu angielskiego, który odbędzie się dziś wieczorem o godz. 8,30 w sali letniej Kocerki zapowiada się niezwykle interesująco. Dwa spotkania: pierwsze Grajewski (Poznań) — Sztern (Śląsk) do 10 rund, następnie mecz rewanżowy Morton—Banaszkiewicz do rezultatu (25 rund). Miłośników sportu bokserskiego czeka zatem nielada sensacja.

— **Włamanie do mieszkania.** Do mieszkania p. Franciszka Sochowa, przy ulicy Chołoniewskiego, włamał się dnia 18 bm. jakiś złodziej, który skradł pewną gotówkę i garderobę, wartości przeszło 150 zł.

Głośna afera propagandy m. Bydgoszczy przedmiotem rozprawy sądowej.

(Dalszy ciąg i zakończenie rozprawy).

Co mówi prokurator.

Mimo, że nikogo nie zabito, rozprawa ta wzbudziła w mieście wielkie zainteresowanie. Na ławie oskarżonych zasiadło dwóch wyższych urzędników, którzy planowo działali na szkodę swego chlebodawcy – Magistratu. Żernicki, starszy sekretarz, doznawał wiele względów ze strony Magistratu; szybko awansował do 7 stopnia służbowego, otrzymywał częste zapomogi, czy to z powodu choroby żony, czy też jakiego innego i dlatego miano prawo wymagać od niego, aby pełnił swe obowiązki sumiennie. Co się jednak pokazuje? Będąc kierownikiem u-



Przewodniczący Trybunału sędzia Sądu Okręgowego Otowski.

rzędu walki z lichwą, dopuszcza się różnych nadużyć, za które musiano go wycofać. Otrzymuje posadę spokojną, w urzędzie statystycznym, ale i tu nie może usiedzieć; zna się z jakiemiś „latającemi“ redaktorami i inkasuje pieniądze, których nie odsyła. Jako sekretarz komitetu propagandy miasta Bydgoszczy, znając się z Kronenbergiem postanowił zapropagować miasto, tylko z innej strony medalu. — Miasto prowadziło wojnę o polepszenie swego bytu i w wojnie takiej Żernicki powinien był Bydgoszcz popierać, tymczasem on zdradza własne podwórko, zamieszczając wspólnie z Kronenbergiem zohydzający artykuł w „Głosie Prawdy“ — i być może, że wojna ta dlatego przegraną została.

Oskarżony Wroński, mając 6 stopień służbowy i tytuł dyrektora również nie siedzi spokojnie, lecz robi spółkę z Żernickim. Co powodowało Wrońskim, że wziął udział w tej kampanji, nie wiem, płaci bowiem za artykuł, który Żernicki inspiruje, a Kronenberg pisze.

Żernicki, wytrawny rachmistrz, obliczył od razu, że na tej sprawie da się zarobić. Po ukazaniu się więc w „Głosie Prawdy“ ar-



A. B. Lewandowski.

tykułu poleca się za pośrednika w sprostowaniu i załatwia sprawę w ten sposób, że o ile Bydgoszcz umieści artykuł propagandowy w „Głosie Prawdy“, to sprostowanie się ukaże. Miasto szukało pieniędzy na prawo i na lewo, nie mając ich na szpital, na budowę elektrowni i na inne potrzebne rzeczy, a których to pieniędzy nie byłoby dało, gdyby nie artykuł. W Warszawie robi propagandę, do której nikt go nie wzywał i nie polecał, siedzi tam cały tydzień, je, pije i żąda od miasta nadesłania pieniędzy, ale nie na propagandę.

Oskarża się Żernickiego o oszustwo na szkodę Magistratu m. Bydgoszczy, w celu przysporzenia sobie korzyści majątkowej, a korzyść tę miał na widoku zawsze, bo przywłaszczył sobie 2 tys. zł. Mimo, że komisja zaakceptowała i oszukany dał się oszukać, nie dowodzi to, że Żernicki jest niewinny. Szkoda majątkowa, wyrządzona Magistratowi, wynosi według mego obliczenia 12 tysięcy i te 100 zł, które bezprawnie wziął na drogę, bo gdyby wyjawił prawdę, nie wysyłanoby go do Warszawy. Nie oskarżam Żernickiego za sprzeniewierzenie na urzędzie, lecz jako osobę prywatną. Sprzeniewierzył on również 900 zł, które podjął dla „Głosu Prawdy“, a których nie odesłał, jakoteż 2 tys. zł, które zatrzymał sobie z podjętych 10.000 zł. Żernicki popełnił zatem trzy występki samoistne, za które musi być osobno karany. Najwyższą karę uważam za umieszczenie artykułu, gdyż mogą się zdarzyć nadużycia, ale nie można mówić, że wszyscy są złodziejami i dlatego wnoszę **za ten występek o karę 2 lat więzienia; za oszustwo również 2 lata więzienia i za sprzeniewierzenie 1 rok więzienia. Łącznie po myśli par. 74 wnoszę o 4 lata więzienia.**

Co do Wrońskiego, nie popieram usunięcia dokumentów, **lecz oskarżam o to, że płacił za artykuł i podżegał do umieszczenia go, za co wnoszę o karę 6 miesięcy więzienia.**

Obrońca Żernickiego.

Obrońca Żernickiego dr. Drwięga, zwalając całą winę umieszczenia artykułu na nieżyjącego Kronenberga, zaznaczył w swem przemówieniu, że Magistrat powinien był wysłać od siebie sprostowanie do „Głosu Prawdy“, a jeżeli tego nie uczynił to dlatego, że nie było co sprostować. Żernicki nie miał zamiaru prowadzić żadnej propagandy w Warszawie, a jeżeli wysłał telegram o pieniądze na rzekomą propagandę, to wykonał tylko polecenie swego zwierzchnika, b. posła Lewandowskiego, który powiedział „niech pan wyśle telegram, a ja z prezydentem załatwię“.

Mówiąc o Kronenbergu, obrońca przytoczył, że Kronenberg jeździł na zjazd pocztowców do Wilna i tam przedstawił się jako reprezentant „Dziennika Bydgoskiego“. Zapytany o legitymację, mówił, że mu takowa niebawem nadesłaną zostanie, naciągając przytem na pożyczki i kompromitując „Dziennik“. „Dziennik Bydgoski“, gdyby wysłał swego przedstawiciela, napewno wyposażyłby go tak, aby godnie reprezentował to pismo. To jest jeden z bardzo ważnych rysów, charakteryzujących tego człowieka.

Były brudy i o to się sprawa toczy.

Wniósł o uwolnienie swego mandanta.

Obrońca Wrońskiego.

Adwokat dr. Łasiński podkreślił, że mandant jego nie miał przecież na widoku żadnych korzyści, aby mu mogło zależeć na umieszczeniu artykułu. Należał do urzędników zaufanych, któremu powierzano przeprowadzanie dochodzeń dyscyplinarnych o nadużycia i przez to zrobił sobie wrogów. Prezydjum Magistratu wydało o nim opinję jak najlepszą, że jest urzędnikiem prawym i sumiennym. Jeżeliby chodziło o naruszenie obowiązków służbowych, to władze w dochodzeniach dyscyplinarnych już go uwolniły. Zbijając akt oskarżenia, wniósł o uwolnienie osk. Wrońskiego.

Sąd zamykając rozprawę, zapowiedział ogłoszenie wyroku dnia następnego, o godzinie 12 w południe.

* * *

W ubiegły wtorek 23 bm. o godzinie 12 w południe, zgromadziły się w sali sądu okręgowego tłumy publiczności, celem wysłuchania tenoru wyroku, jaki miał być według zapowiedzi sądu ogłoszony. Gdy trybunał wszedł na salę rozpraw, przewodniczący powiadomił strony, że doprowadzeni zostali do sądu świadkowie Stanisława Ciesielska, bufetowa sejmowa z Warszawy i Mikołaj Michalski, b. red. „Głosu Prawdy“. Wobec tego obrońca oskarżonego Żernickiego dr. Drwięga wniósł o otwarcie ponownego postępowania dowodowego i przesłuchanie tych świadków. Sąd po naradzie przychylił się do wniosku obrońcy. Po upomnieniu o ważności przysięgi, sąd przystąpił do przesłuchania

świadka St. Ciesielskiej.

Świadek zeznaje: W południowych godzinach udaliśmy się autem z Warszawy do Wilanowa, a następnie dobrze już „wstawieni“ pojechaliśmy do Konstancina. W Konstancinie byłam także dobrze „wstawiona“ i dlatego nie pamiętam co się działo i czy który z panów miał pieniędzy na zapłacenie rachunku. Następnego dnia pożyczyłam p. Żernickiemu 50 zł, na zaręczenie p. posła Lewandowskiego, który mówił, że Żernicki otrzyma z Magistratu pieniądze, to mi odda. Co do wysłania telegramu, to już dokładnie nie pamiętam.

Sąd przypomina świadkowi jego poprzednie zeznania złożone pod przysięgą, w których mówi, że słyszała, jak b. poseł Lewandowski polecił Żernickiemu wysłać telegram do Magistratu w Bydgoszczy, czego świadek nie wyklucza.

OBROŃCY OSKARŻONYCH.



Dr. Drwięga.



Dr. Łasiński.

Świadek Mikołaj Michalski, dziennikarz.

Świadek ten zeznał, że Żernicki istotnie mówił o sprostowaniu do świadka i kilkakrotnie przychodził do administracji martwiąc się, że sprostowania jeszcze nie umieszczono, co zależało od redakcji, a świadek zajmując się administracją, nie mógł mu nic odpowiedzieć.

Być może, że Żernicki upominał się o umieszczenie w zwykłym numerze artykułów propagandowych bezpłatnych, co się zaś tyczy umieszczenia artykułów płatnych w numerze specjalnym dla Pomorza, to nie przeczę, że administracja wysunęła propozycję udziału Bydgoszczy w tym numerze, nie uzależniając jednak tego od umieszczenia sprostowania.

Ułożyliśmy — mówił świadek — pozostawić do dyspozycji m. Bydgoszczy 10 stron, po 1.000 zł każda. Kasa otrzymała od p Żernickiego tylko 8.000 zł, a na pozostałe 2 tysiące zł Żernicki chciał wystawić administracji weksle, na co ja się zgodzić nie chciałem, a wówczas telefonicznie powiedział mi, że przecież należy mu się prowizja. Nie odpowiedziałem mu zaraz, a później Żernicki już nie wspomniał o prowizji. Numer dla Pomorza wyszedł z druku, gdy ja już nie pracowałem w „Głosie Prawdy“, więc nie wykluczam, że te 2.000 zł mogły wpłynąć. Wystawiłem Żernickiemu upo-



Stanisław Sokołowski,
jeden z głównych świadków, który wykrył autorów szantażu, jaki kosztował miasto Bydgoszcz wiele pieniędzy.

ważnienie do zbierania ogłoszeń i artykułów do „Głosu Prawdy“, lecz nie do inkasowania pieniędzy, nie wykluczam jednak, że Żernicki mógł otrzymać taką legitymację z prawem przeniesienia jej na swego sub-delegata, od kierownika działu ogłoszeniowego p. Kostrzewskiego. Jeżeli jednak, jak twierdzi — jego sub-delegat zmarł i legitymacja zaginęła, powinien był o tem powiadomić administrację, czego nie uczynił.

Być może, że Żernicki mówił coś o Kronenbergu, ale ja nie przypominam sobie.

Po przesłuchaniu świadka, obrona wnosi o wezwanie do przesłuchania w charakterze świadka b. współpracownika „Głosu Prawdy“ Kostrzewskiego, któremu to wnioskowi sąd odmówił, gdyż już szukano tego świadka i nie można go było odnaleźć.

Nadmienić należy, że świadek Michalski był przesłuchiwany w śledztwie bez przysięgi. Mało co pamiętał, dopiero na rozprawie, w zetknięciu się z Żernickim, który mu przypomniał treść rozmów, świadek również przypomniał sobie wiele rzeczy; stąd ta sprzeczność w poprzednich zeznaniach tego świadka z obecnemi.

Po skończonem przesłuchaniu, obrońca oskarżonego Żernickiego, dr. Drwięga, widząc w zeznaniach przesłuchanych świadków nowy dowód niewinności swego mandanta, domagał się jego uwolnienia.

O godzinie 18 sąd ogłosił następujący

Wyrok.

Żernickiego skazuje się na półtora roku więzienia,
zaś **Wrońskiego na 10 miesięcy więzienia.**

Umotywowanie.

Wroński chcąc się zemścić na radcy Wachem, nakłonił Żernickiego do umieszczenia artykułu, dając mu za to pieniądze, wobec czego na podstawie par. 185, zasądzony został za podżeganie do zniewagi.

Żernicki zaś podjął się znieważenia władz i nakłonił Kronenberga do napisania artykułu, a następnie mówiąc, że ma stosunki w „Głosie Prawdy“ i spowoduje sprostowanie, wyłudził od Magistratu 100 zł, a potem 2.000 zł. Z podjętych zaś 10.000 zł dla „Głosu Prawdy“ przywłaszczył sobie również 2.000 zł.

Oskarżeni wyroku nie przyjęli.

* * *

W końcu sprostować należy pewną nieścisłość w sprawozdaniu sądowem, zamieszczonem we wtorkowym numerze naszego pisma. Mianowicie, w zeznaniach świadka Wagnerowej, bufetowej sejmowej, podano, że kolacja w Polonji kosztowała 70—80 zł, co nie jest ścisłe. Świadek ten zeznał, że przy bufecie sejmowem zapłacono za cygara i wino 70—80 zł. Kolacja w „Polonji“ była bardzo droga.

— **Obchód sokolstwa bydgoskiego ku czci Kochanowskiego.** Z polecenia zarządu okręgu V., a staraniem gniazda I. z prezesem dr. Kawczyńskim i prof. Mokrzyckiem na czele urządza się w dniu 5 października br. w niedzielę na sali Damu Katolickiego przy Farze obchód ku czci Kochanowskiego dla całego sokolstwa bydgoskiego i sympatyków. Sądzimy, że szanowne obywatelstwo licznie się stawi i tem samem wyrazi swoją przychylność dla idei sokolej.

Wiedza współczesna i sposób odżywiania się.

Współczesne badania naukowe są tak rozległe i wymagają tak dokładnego przygotowania, że są dla przeciętnych czytelników prawie niedostępne. Około pół miljona prac naukowych publikuje się rocznie. Niekiedy tylko ukazują się prace przystępne dla szerszego ogółu. Najbardziej interesujące są gałęzie wiedzy, dotyczące życia i zdrowia, a więc prace z dziedziny medycyny. Instynkt kieruje ludzi w stronę tych właśnie zainteresowań. Największe zainteresowanie budzi fizjologja, sposób odżywiania, wychowanie duchowe i fizyczne.

Nauka o stosownym sposobie odżywiania jest niesłychanie ważną, i prawdą odwieczną jest, że zwycięstwo podczas wojny zależy raczej od kuchni, aniżeli od salonów dyplomatycznych, gdyż naród dobrze i racjonalnie odżywiony ma zdrową, silną i odporną młodzież. Dlatego jest rzeczą niezmiernej wagi zapoznać szeroki ogół od czasu do czasu z tą właśnie dziedziną wiedzy.

Ktoś porównał organizm ludzki do motoru, wykazując w sposób naukowy a zarazem popularny sposoby, od których zależy sprawne funkcjonowanie tego motoru.

Niedawno uczony czeski, dr. Kral, ogłosił rozprawę o badaniach naukowych, tyczących się ważności odżywczej rozmaitych środków żywności. Tytuł broszurki brzmi: „Cukier i sprawność Sokołów". Dowodzi on, że najlepszem paliwem dla organizmu ludzkiego jest cukier. Oto wyjątki tej ogromnie interesującej broszurki:

„Jednym z najważniejszych problemów fizjologji ćwiczeń cielesnych, jest racjonalny sposób odżywiania się ludzi ćwiczących, a zwłaszcza trenujących. Problem ten jest ogromnie ważny, niestety dotychczas załatwiany był tylko przez kucharki, w najlepszym razie przez trenerów sportowych. Należy dbać o to, by odżywianie było tego rodzaju, by organizm nie był przeciążony, by jednakowoż sprawność była wzmożona.

Badania lekarskie tyczyły się skonstatowania, które środki żywności wzmagają sprawność Sokołów.

Z doświadczenia wiemy, że cukier, spożyty po ćwiczeniach, zmniejsza zmęczenie, regenerując organizm. Zauważono to u biegaczy i u turystów, którzy stale zaopatrzeni są w cukier lub w czekoladę". (24570)

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Koło Ch. D. Siernieczek.

Zebranie przedwyborcze odbędzie się w sobotę dnia 27 września br. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Szlagowskiego przy ul. Fordońskiej.

Ze względu na b. ważne sprawy, dotyczące wyborów do Sejmu i Senatu, winni się stawić wszyscy członkowie.

Mówca przybędzie z Bydgoszczy.

Koło Ch. D. Koronowo.

Zebranie przedwyborcze odbędzie się w niedzielę dnia 28 września br. o godz. 3 po południu w sali p. Golnikowej.

Referat wygłosi jeden z redaktorów „Dziennika Bydgoskiego".

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Tylko dziś i jutro poraz ostatni podwójny program w 16 aktach, na który składa się sensacyjno-awanturniczy film p. t. **„Zemsta Hassana"** (Fałszywy szeik). W roli głównej bohater filmów sensacyjnych Tom Mix, oraz świetna komedja amerykańska p. t. „Kandydat na tamten świat". W rolach głównych komicy amerykańscy.

KRISTAL występuje dziś z niezwykłą premierą wielkiego filmu dźwiękowego p. t. **„Hadżi-Murat — Biały Szatan"**, osnutego na tle noweli Lwa hr. Tołstoja, a więc wielkiego pisarza rosyjskiego. **„Hadżi-Murat"** to bohater walczący z despotyczną Rosją o wolność szczepów kaukaskich. W obrazie zatem, bardzo interesującym, słyszymy piękne chóry kozaków, strzały armatnie i karabinowe. Dalej zespół baletowy, piękne tło niebotycznych skał, wspaniała gra wielkiego aktora Iwana Mozżuchina, Lil Dagover, Betty Amann w rolach głównych, oraz udatna synchronizacja dają całość dawno nie widzianą na ekranach bydgoskich kin. Nadprogram dźwiękowa groteska rysunkowa, przygody żaby w lesie.

NOWOŚCI. Niezrównany artysta Lon Chaney w ostatniej swej przedśmiertnej kreacji w filmie dźwiękowym p. t. **„Lokomotywa nr. 2329"** dał ciekawy typ bohatera-maszynisty. Obraz obfituje w potężne momenty, wywołujące szczere wzruszenie. Program uzupełnia imponujący dodatek dźwiękowy, śpiewa światowej sławy Titta Ruffo cudowną arję z opery „Afrykanka".

PAW wystawia dziś premjerę bardzo oryginalnego dramatu erotycznego p. t. **„Miłość murzyńska"**. Film ten jest dziełem ekspedycji „Grote-Bruekner", której udało się w afrykańskiej Senegambji odkryć parę pięknych kochanków Saora i Fatu, którzy z wielkiem powodzeniem zadebiutowali w tym wzruszającym przepięknym dramacie murzyńskim. Nadprogram komedja z 3 grubaskami Początek 5,30, 7,15, 9,10.

Z życia towarzystw.

„SOKÓŁ" ŻEŃSKI.

Dziś, środa 24 bm. o godz. 5 po poł. zbiórka młodzieży Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół" w sekretarjacie przy ul. Dworcowej nr. 2.

Tow. Uczniów Kupieckich. Dziś, 24 bm. plenarne zebranie, w salce p. Mellera przy Pl. Piastowskim o godz. 8-ej wieczorem. Ostateczny termin oddania wypracowań konkursowych.

Bydgoskie Towarzystwo Cyklistów. Zebranie półmiesięczne w środę 24 bm. o godz. 20, u p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1.

S. M. P. „Gwiazda". Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek o godz. 19,30 w salce parafjalnej. — Dziś w środę zbiórka I. zastępu o godz. 18,30 w Ognisku. Próba kółka amatorskiego dziś o godz. 7 w Domu Katolickim.

Zebranie Cechu Krawiectwa Damskiego odbędzie się nie w poniedziałek, lecz w piątek dnia 26 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu „Pod Lwem", ul. Marszałka Focha 71.

K. S. „Astorja". Dziś w środę zebranie zarządu oraz wydziału gier i dysc. w „Rzeźni Miejskiej" o godz. 20.

S. M. P. „Wiosna". W środę, 24 bm. o 7-ej wiecz. zebranie urozmaicone. O 8-ej lekcja śpiewu.

Koło Absolwentów Szkół Handlow. W środę o godz. 20, w Strzelnicy, wspólna fotografja wszystkich członków oraz specjalne zdjęcie sekcji szachistów i uczestników obecnego turnieju. Odznakę członkowską Koła nabyć można w sekretarjacie. Lekcja języka niemieckiego w poniedziałek, 29 bm. o godz. 20 w Szkole Handlowej. Zebranie roczne walne 7 października.

K. S. A. „Siła". Dziś w środę 24 bm. trening o godz. 19, w Strzelnicy, ul. Toruńska.

K. S. „Polonia". Zebranie zarządu w czwartek 25 bm. o godz. 8 wiecz. w Resursie Kup.

„Szopen". Lekcja śpiewu dzisiaj w środę o godz. 7,30 w zwykłym lokalu. Przyjmuje się nowych członków, dobrych tenorów.

„Sokół" V. Okole-Wilczak. Zebranie zarządu w czwartek, 25 bm. o godz. 19,30, w lokalu p. Rutkowskiego, ul. Grunwaldzka

Tow. Czeladzi Katolickiej. Zebranie w środę, 24 bm. o godz. 20, w Domu Czeladzi. Wykład.

Bank Polski płacił w dniu 24. bm. za:

dolary amerykańskie	8,90½—8,91½
funty szterlingów	34.19
franki szwajcarskie	172,39
franki francuskie	34.87
marki niemieckie	211,48
guldeny gdańskie	172,67
szylingi austrjackie	125,43
liry włoskie	46,54
korony czeskie	26,37¼

—o—

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 23. 9. 1930 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	000—000
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	128—136
Mięsiste tuczone starsze	100—110
Miernie odżywione	090—096
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	124—130
Tuczone mięsiste	110—120
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	098—106
Miernie odżywione	088—096
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	130—140
Tuczone mięsiste	114—124
Nietuczone, dobrze odżywione	096—104
Miernie odżywione	070—080
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	132—144
Tuczone mięsiste	120—130
Nietuczone, dobrze odżywione	110—116
Miernie odżywione	090—100
Młodzież:	
Dobrze odżywione	090—100
Miernie odżywione	080—088

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	160—170
Tuczone cielęta	140—150
Dobrze odżywione	120—130
Miernie odżywione	104—116

Świnie:

a) tuczone ponad 150 kg żywej wagi	000—000
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	182—190
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	172—180
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	162—168
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	150—160
f) maciory i późne kastraty	140—150
Świnie bekonowe	158—162

Owce:

Opasy chlewne:	
a) jagnięta pełnomięsiste tuczne i młodsze skopy tuczne	140—152
b) starsze skopy tuczne, i maciorki	120—130
Dobrze odżywione	000—000
Miernie odżywione	100—110

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą

St. Banaszak,

obrońca prywatny, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20390

POLECENIA

Parkiet
dostarcza i wykonuje firma A. Mucha, Inowrocław, ul. Cmentarna 15. (24369

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach tylko **u Ignacego Grajnerta, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Leżanki (20119
kanapy, garnitury klubowe i materace najtaniej i z gwarancją tylko u **Andrzeja Nowaka,** Wełniany Rynek 5/6, Telefon 21-48.

Futra
wszelkie przerabiam, reperuję solidnie, modnie tanio. Kuśnierz, Pomorska nr. 32a. (22230

Fortepjany
pianina stroi i naprawia Paweł Wicherek, ulica Grodzka 16 róg Mostowej tel. 273. 24605

Przyjmuję
do szycia sukienki, płaszcze, także prace kuśnierskie po cenach bardzo przystępnych. Chwytowo nr. 7, III. 24627

Pulowery
kamizelki, suknie, jaczki, bieliznę oraz czapki i szale i t. d. wyrabiam. Maszynowa Pracownia swetrów S. Bauer, ul. Bocianowo 17. (14142

SPRZEDAŻE

Dom
z oficyną, cukiernia i piekarnia z wyszynkiem, 3 pokojowe mieszkanie zaraz wolne, sprzedam za 80.000 zł wpłaty 50 — 60 tys., czynsz roczny 8.000 zł Bydgoszcz, Grunwaldzka nr. 119. (24487

Dom
piekarnia, dochód 5.000, cena 25.000 zł. Szarek, Dworcowa 90. 14140

Dobrze (24596
zaprowadzony skład cukierków i kawy okazyjnie na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. pod „Okazja".

Dom
w rynku sprzedam, skład mieszkanie wolne, cena 14 tys. Of. do Dz. Bydg. pod „Rynek". (24520

Piekarnia
piec piersiowy, duża wieś, bez konkurencji. Cena 18,000, wpłaty 12,000. Gościniec, kolonjałka, wymiana mąki, duża sala. Cena 19,000, wpłaty 12,000 sprzeda biuro „Pogoń", Dworcowa 80.

Domy (24642
oraz majątki ziemskie bardzo okazyjnie na sprzedaż poleca Westfalewski, Dworcowa 17. Tel. 698.

Zakład
fryzjerski w dobrym punkcie zaraz na sprzedaż. Cena 1.500 zł. Wiad. Dzien. Bydg. (24609

Kolonjałka
z towarem lub bez, mieszkanie tanio. Adres wskaże Dz. Bydg. (24431

Zakład
fryzjerski, 3 pokojowem mieszkaniem, kuchnia, na 6 obsług, 26 lat egzystujący za 4000 sprzedam. Oferty pod „Egzystencja" do Dzien. Bydg. (24617

Dom (24482
dwupiętrowy, murowany, blisko rynku, 9 lokatorów mieszkania 1 i 3 pokoje z kuchniami, wodociąg, mieszkanie wolne, bez długu, sprzedam tanio z powodu wyjazdu, tylko 30 tysięcy złotych. Miejscowość kuracyjna. Zgłoszenia Inowrocław, ul. Wałowa 38 p. Michalak.

Dom
14.000 zł dochód, cena 110.000 zł wpłata 50.000 zł sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 40. (14180

7000 zł (14181
sprzedam dom ogród. Sokołowski, Śniadeckich 40.

Skład (24659
kolonjalno-spożywczy dobrze zaprowadzony z mieszkaniem i towarem w naj ruchliwszym punkcie miasta Grudziądza z powodn objęcia innego przedsiębiorstwa odda zaraz. Wiadomość: Chmieliński Grudziądz, Kościelna 23.

Nowoczesne
radjo-aparaty 3 i 4 lampkowe oraz głośniki, akumulatory, anodówki i t. p. poleca po cenach nadzwyczaj niskich i na dogodnych warunkach spłaty A. Kilian, Marcinkowskiego 11, parter. Uwaga! Demonstracje każdego czasu, także w niedziele i święta. 24352

Sprzedam
pokój męski, zupełnie nowy tanio. Sienkiewicza 48, I lewo. (14160

Samochód
limuzyna „Fiat", typ 509, mało używany, korzystnie sprzedam. Zgłosz. Universum, Gdańska 39.(24595

Harmonjum
w bardzo dobrym stanie, korzystnie na sprzedaż. Grund, Gdańska 26, telefon 338. 24621

Dobrze
utrzymana, modna jadalka i pokój męski - możliwie z fotelami poszukiwany. Of. pod „Dobrze" do Dzien. Bydg. (24651

Parę
półszorków roboczych dlatego że nadliczbowe, korzystnie na sprzedaż. Grund, ul. Gdańska 26, tel. 338. 24620

Samochód
6 osobowy, „Austro-Daimler" sprzeda tanio. Wojciechowski, Pomorska 53. (14175

Okazja
dla bibljotek. Książki powieściowe tanio sprzedam. Szymańska, Promenada 21a. (14149

Jadalnię
czarną, dębową i fortepian Kralla Seidlera tanio sprzedam. Świętojańska 13, II p. prawo. (14110

Sprzedam
dobrą maszynę do szycia Hołoniewskiego 52, II piętro. 24646

Pianina
najtaniej na dogodnych warunkach. Majewski, Fabryka pianin, Bydgoszcz, Pomorska 65. (24350

Pianino
za 550 zł, radjo 3 lampkowe komplet 350 zł na sprzedaż. Jagiellońska 37, Szalonek. 14088

Pianino
czarne, krzyżowe sprzedam korzystnie. Chamski, Jagiellońska 62.(14171

Koń wyjazdowy
zarazem wierzchowiec, wałach karogniady z szorami wyjazdowemi oraz dwukołową luksus. powózką na gumach okolicznościowo na sprzedaż. Wiadomość „Par" Dworcowa 72. (24641

Wózek
dziecięcy „Brenabor" niklowany tanio sprzeda Wełniany Rynek 13, Skład papieru. (24674

Hodowlę (24666
pieczarek sprzedam. Zgłoszenia w restauracji Jezuicka 5, Bydgoszcz.

KUPNA

Piekarnię
kupię lub wydzierżawię. Basiński, Poznań, Zielona nr. 5. (24587

Fortepiany
pianina kupuję, płacę najwyższe ceny. Toruń, Turostowski, Stary Rynek 14. 23420

Warsztaty (24638
stolarskie nowe albo używane w dobrym stanie kupuję. Zgł. pod „Warsztaty" do Dz. Bydg.

LEKCJE

Korepetycji
udzielam uczniom i eksternistom w zakresie całego gimnazjum. Włostowski, Świętojańska 20.(14158

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo korespondencyjne profesora Sekułowicz, Warszawa, Zgrawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (22444

20 zł dziennie
2—3 godziny przyjemnej i nieuciążliwej pracy domowej zapewniają WP. pod gwarancją powyższy zarobek. Stanowczo uczciwa propozycja. Wystarczy pocztówka z adresem. Firma „Carbon" Gdynia. 23224

Uboczny (23242
zarobek bez narażenia godności stanu znajdą inteligentne osoby mające szerokie koła znajomości. Zgłosz. listownie: Gospodarczy Zakład Kredytowy Lwów. ul. Wałowa 11a. Oddział obligacji.

2000—4000 złotych
miesięcznie zarobią solidni dobrze ustosunkowani panowie, przyjmując zastępstwo poważnego Banku. Prowadzimy dział pożyczkowy, inkasowy oraz ratalną sprzedaż obligacyj premjowych na raty. Poważne oferty składać: Lwów, skrytka pocztowa 271. (20643

Ekspedjentka
do samodzielnego prowadzenia filji, pralni chemicznej, osoba starsza, samotna, z kaucją lub poleceniami, natychmiast potrzebna. Oferty pod „Walerja" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa. (14159

9 Pań
inteligentnych, wymownych do przyjemnej lepszej pracy (przedstawicielki) poszukujemy natychmiast. Warunki dobre, posada stała, dla sił zdolnych awans. — Wiadomości fachowe nie wymagane, wyszkolimy. Zgłosz. osobiste z dokumentami w czwartek i piątek od godz. 10—12 i 3—5. Bernardyńska 10, I prawo. (24643

Poljerkę
do polerowania mebli poszukuje G. Habermann, Unji lubelskiej 9/11.(23934

Elewki
poszukuje się do wyuczenia gotowania. Zgłoszenia Bydgoszcz, Restauracja, Jezuicka 5. (14169

Czeladnik
szewski potrzebny na średniaki. Adres w filji Dz. Bydg. 14186

Potrzebna (24590
kucharka, skromnych wymagań lub starsza dziewczyna, znająca dobrą kuchnię, również uczennica. Zgłoszenia Dom Dz. Bydg. pod „Wymagania".

Ucznia
fryzjerskiego poszukuje Grunwaldzka 123. (24502

Uczeń
szewski potrzebny. Hetmańska 19. 14165

Chłopiec
ze wsi lat 18 potrzebny. Kawiarnia Zacisze, Śniadeckich 2. 14187

Chłopiec
do posług potrzebny. Zgłaszać się od 4—6. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (14154

Uczennica
obeznana w branży tow. krótkich potrzebna. Wiadomość Śniadeckich 24, Rudowska. 14177

Poszukuję
uczennic do haftu wszelkiego rodzaju. Chwytowo 7, III. 24628

Służąca (14151
do wszelkich prac domowych od 1. października potrzebna. Gdańska 54, skład kolonjalny.

Młoda
inteligentna panna do dziesięcioletniej dziewczynki (z utrzymaniem lub bez) potrzebna. Inż. Serejski, Matejki 7. (24644

Uczciwa
służąca od 1. X. potrzebna. Kośmieja, Gdańska nr. 75b. 14138

Potrzebna
służąca. Kaszubska 31, Neuman. 24604

Podręczna
młodsza, zdolna potrzebna. Magazyn Mód, Mrocza. 24637

Potrzebna
panienka do przyjmowania zamówień. Podgórna 1. 24624

Służąca
potrzebna z dobremi świadectwami. Słowackiego 2, II p. (14150

Służąca
z gotowaniem zaraz lub 1 października potrzebna. Stara Szkolna 3, I piętro ewo. (24645

Dziewczyna (14167
z W.Lwowskiego znająca się na kuchni z dobremi świadectwami poszukuje posady. Oferty filja Dz. pod „D."

POSADY POSZUKUJĄ

Rutynowany
korespondent, zdolny organizator, biegły w sprawach sądowych, podatkowych itd., dotych czas na kierowniczem stanowisku poszukuje posady. Wymagania skromne. Oferty do Dziennika Bydg. Toruń pod „Korespondent". 24319

Szofer
z dłuższą praktyką warsztatową, wykonuje wszelkie reperacje, świadectwa dobre, wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Kawaler". (24632

Pomocnik
gastronomiczny (kelner), dobrze obeznany w zawodzie poszukuje posady ewtl. jako kierownik. Może stawić kaucję. Of. sub „Gastronom" do filji Dz. Bydg. 14055

Fryzjerka (24584
manikurzystka poszukuje posady zaraz. Oferty do Dzien. „Manikurzystka".

Panienka
poszukuje od 1 lub 15 posady gosposi lub kucharki. Of. do Dz. Bydg. pod „E. H." 24602

Młynarz
dzielny w swym zawodzie, przy wszelkich motorach obeznany szuka posady. Hanyżewski. Gromadno poczta Falmierowo. (24588

Szofer-mechanik
obeznany wszelkiemi maszynami, 6 letnią praktyką, kaucja 1000 zł poszukuje posady. Zgłosz. pod „Szofer 100" Dzien. Bydg. (24625

Damski
kwartet salonowy zaraz wolny. Zgłosz. pp. Zawodnych, ul. Toruńska 22, M. Domki, I. 5. (24618

Panienka
z dwuletnią praktyką znająca wszelkie prace kantorowe i buchalteryjne poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie od 1 października. Zgł. do filji Dz Bydg. pod „H. Pazdz." 14163

Dziewczyna (24611
z wioski. z dobremi świadectwami poszukuje posady do wszystkiego lub jako pokojowa. Of. do Dziennika Bydg. pod „Miejscowość obojętna".

Bufetowa
dzielna w swym zawodzie poszukuje posady przy skromnem wynagrodzeniu. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Skromna 20". (14188

Poszukuję
stałej posady gospodyni, kucharki lub wyręczycielki pani domu od 1. X. br. Mam dobre świadectwa. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Dzielna". (24612

Młodszy
handlowiec władający polskim i niem. równocześnie kierowca samochodowy, poszukuje odpowiedniej posady. Ewent. jako podróżujący. Na żądanie kaucja. Oferty pod „Handlowiec" do Dzien. Bydg. 24626

Niania
zdrowa, czysta, poszukuje miejsca do niemowlęcia lub dzieci. Buczkowska, Nawra pow. Toruń. (24215

Ogrodnik
żonaty z długoletnią praktyką obeznany wszelką pracą wchodzącą w zakres ogrodnictwa poszukuje posady zaraz lub później. Zgłosz. J. Snieg, maj. Chełszczonka poczt. Trzeciewiec pow. Bydgoski. (14144

Stenotypistka
sekretarka polsko-niemiecka z długoletnią praktyką poszukuje posady w odpowiedniem przedsiębiorstwie. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Steno". (14146

DZIERŻAWY

Skład
2 pokoje, kuchnia na dogodnych warunkach do wynajęcia. Bydgoszcz, Niegolewskiego 5, Mazurek. (24450

Poszukuję
składu kolonj. z urządzeniem i większem mieszkaniem na prowincji lub w wiosce kościelnej. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „Z. S." 24600

Skład
2 pokoje i kuchnia, bez żadnego odstępnego tylko za miesięcznym czynszem do wynajęcia. Niegolewskiego 5, gospodarz. 24606

Garaże
do wynajęcia. Śniadeckich 46. 14166

Skład
z mieszkaniem przy Rynku nadający się do każdego przedsiębiorstwa zaraz do wydzierżawienia. Zgł. Rekowski Chojnice, Pl. Jagielloński 3. (24660

Kawiarnia
winiarnia z całkowitem urządzeniem, 4 pokojowem mieszkaniem, zaraz na sprzedaż lub wydzierżawienia, wprost od gospodarza. Oferty pod „Kawiarnia" do Dzien. (24635

Poszukuje
się składu, nadającego się dla fryzjera. Oferty do Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Fryzjer". (24607

Skład
kolonjalny z urządzeniem, 8 lat w jednych rękach, od 1. X. 1930 wprost od właściciela do wynajęcia. Pewna egzystencja. Langowski. Inowrocław, Paderewskiego 3. (24585

Gościniec
ze składem kolonjalnym, rzeźnictwem, we wsi kościelnej do wydzierżawienia. Adres wskaże Dzien. Bydg. 14139

MIESZKANIA

Poszukuję (14109
mieszkania 3—4 pokoi. Czynsz półroczny. Adres wskaże filja Dzien. Bydg.

Bezdzietne
małżeństwo poszukuje pokój z kuchnią wprost od gospodarza. Czynsz za rok zgóry. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „K. M." (14118

Mieszkanie
1 lub 2 pokojowe poszukuje młode małżeństwo wprost od gospodarza wedle umowy. Zgłoszenia filja Dzien. Bydg. „M. 1—2". (14170

Mieszkanie
3 pokoje poszukuję. Zgł. pod „180 zł" do filji Dz. Bydg. 14136

Mieszkanie (24583
6 pokojowe w lepszej dzielnicy na dogodnych warunkach do wynajęcia. Zgłoszenia Dzien. Bydg. pod „Mieszkanie 200".

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią, z wygodami, słoneczne, I ptr. zaraz do oddania. Gdańska 94, gospodarz. (24605

Siedm
pokoi, przynależności, weranda tanio do wynajęcia. Konarskiego 3, parter. 24513

Mieszkanie
3 pokoj. z kuchnią za zgodą gospodarza zaraz do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. 14134

Mieszkanie (14135
9 pokojowe do oddania. Gdańska 38, gospodarz.

Mieszkanie
1 i 2 pokojwe odda Kurnatowski, Śląska 8. (24629

Mieszkanie
2 pokojowe 1500 zł, 2½ letni czynsz. Loska, Śniadeckich 22, I. 14164

POKOJE

Pokój
osobny 1—2 panów bez pościeli. Gdańska 46, II lewo. 24633

Pokoik (24619
Krasińskiego 6, II lewo.

Pokój
z używaniem kuchni. Paderewskiego 6, II wejście lewo. 24630

Mały
pokój umebl. do wynajęcia. Św. Trójcy 22a, I prawo. 24616

Pokój (24636
umebl. z utrzymaniem do wynajęcia. Jackowskiego nr. 20, II p. pr. Elbracht.

Pokój
słoneczny elegancko umeblowany od 1. X. do wynajęcia. Pomorska 55, II ptr. 24614

Pokój
umeblowany od 1/10 do wynajęcia. Poznańska 29, II prawo. (24622

Dwa
pokoje umeblowane wynajmę razem lub każdy z osobna. Adres Szymańska, Promenada 21a. (14148

Pokój (14161
dla 2 osób, utrzymaniem. Świętojańska 13, I lewo.

Dwa
elegancko umeblowane pokoje wynajmę. Zacisze 4, I prawo. (14152

Pokój
dla 1 lub 2 panów. Grodzka 18, I lewo. (24589

Pokój
umeblowany z utrzymaniem dla 1—2 osób. Cieszkowskiego 2. II.(14173

Pensja
dla uczennic. Adres w Dz. Bydg. 14172

Pokój
wynajmę, można z używaniem kuchni. Sienkiewicza 57, I p. lewo. (14174

Elegancki
pokój z dobrem utrzymaniem wynajmę. Szczecińska 1, II prawo. (14153

Skromny
pokoik. Paderewskiego 10 parter lewo. 14145

Pokój (14137
duży dla uczni lub uczennic z utrzymaniem. Wileńska 8, II p. prawo.

Dwa
pokoje duże umeblowane, używanie kuchni dla bezdzietnego małżeństwa. Sienkiewicza 13, II.(14162

Pokój
umeblowany z kuchnią, elektrycznem światłem, dla bezdzietnego małżeństwa do wnajęcia. Zgł. pomiędzy 5—7. M. Bartoszyńska ul. Nowodworska nr. 41. (24591

RÓŻNE

Kawiarnia (14154
Ziemiańska, Pomorska 5. Znane w całej Bydgoszczy obiady, kolacje jarskie, mięsne po 1,50. Abonamenty zniżkowe dla pp. wojskowych, urzędników.

Tysiące chorych
na katar żołądka, wzdęcia-kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudność, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki, Apteka. 23385

Skradzioną (24430
książeczkę wojskową unieważniam. Willi Brandt.

Zagubiony
dowód osobisty na nazwisko Monika Dressel, unieważniam. 24525

Poszukuję
pożyczki 10,000 zł pod dobry procent lub wspólnika cichego do przedsiębiorstwa handlowego. Of. pod „Handel bydła" do Dzien. Bydg. (24503

Wypożyczam
samochód ciężarowy. Kujawska 27, tel. 1864. (23937

Ciężarówka
do wynajęcia. Grunwaldzka 17, tel. 1770. (24634

Wypożyczam
samochód ciężarowy. 3 Maja 15, tel. 1185. (14065

Unieważniam
książeczkę wojskową na nazwisko Franciszek Sobociński. wystawioną przez P. K. U. Grudziądz. (24488

Unieważniam
kartę mobil. i wszelkie papiery na nazwisko Aleksander Jasiński, Stawowa 30. 24623

Wspólniczki
poszukuję z 1000 zł. Ożenek niewykluczony. Łaskawe oferty do Dz. Bydg. pod „Wspólniczka". (24597

MATRYMONJALNE

Panienka
lat 26, pragnie zapoznać wdowca z dzieckiem. Of. do Dzien. Bydg. pod „E. J. M." (24601

Wdowa
bezdzietna z własnym domem mieszkalnym i sklepem kol. zamierza ponownie wyjść zamąż. Kandydaci nie niżej 60 lat, i z najmn. 5000 zł. majątku, wład. jęz. polskim i niem. raczą swe oferty nadesł. pod „Wdowa 5" do filji Dzien. Bydg. (14156

Wysoka
przystojna blondynka, lat 21, łagodnego usposobienia, lubiąca las i życie na wsi, znająca się doskonale na gospodarstwie, pragnie poznać leśniczego z wyższem wykształceniem. Inne stanowiska niewykluczone. Cel matrymonjalny. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Wielkopolanka". (14157

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Przedstawicielom Magistratu i Rady Miejskiej, Szanownemu Nauczycielstwu, dziatwie szkolnej, Krewnym i Znajomym za okazane nam współczucie i ostatnią przysługę, oddaną memu mężowi, za liczne wieńce i kwiaty, oraz za piękny śpiew przy grobie składam na tej drodze

Serdeczne Bóg zapłać.

14141) **A. Stelmachowa.**

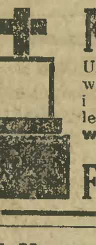
Za liczne dowody współczucia, za wieńce oraz szczere oddanie ostatniej przysługi drogiej Zmarłej ś. p.

Rozalji Glazik

składam Wielebn. Duchowieństwu, Przyjaciołom, Znajomym i Krewnym najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

24594) **Piotr Glazik.**
Starydwór.



NAGROBKI

Umożliwiam każdemu kupno **nagrobka** własnego wyrobu, z najlepszego surowca, najtaniej i na dogodnych warunkach spłaty, także na długoletnią gwarancję, **tylko jedyny polski fachowy zakład nagrobków pod własnem kierownictwem.** (15369

F. Raczkowski ul. Marsz. Focha 30 daw. Jagiellońska, ob. mostu

---

Publiczne doręczenie. W sprawie Heleny Dobskiej z domu Kaźmierczak, żony b. nadleśniczego w Koronowie, powódki, zastąpionej przez pełnomocnika procesowego adwokata Kosidowskiego w Koronowie, przeciw Jadwidze Hermann z domu Kuhn, wdowie, której miejsce pobytu jest nieznane, pozwanej. Powódka twierdząc, że pozwana nie wystawiła kwitu mazalnego na hipotekę w kwocie 10.000 mk. ciążącą dla pozwanej na nieruchomości Koronowo karta 493 i 1020, która to hipoteka ówczesna właścicielka nieruchomości i poprzedniczka powódki, Bronisława Kaźmierczakowa, spłaciła pozwanej, wniosła skargę z wnioskiem o: 1. Zasądzenie pozwanej na udzielenie zezwolenia na wykreślenie zapisanej dla niej w dziale III pod nr. 20 wzgl. 6 ksiąg wieczystych Koronowo karta 493 i 1020 hipoteki w kwocie 10.000 mk., 2. nałożenie kosztów sporu pozwanej. Wzywa się przeto pozwaną do ustnej rozprawy spornej przed Sądem Powiatowym w Koronowie pokój L. 14 na termin w **dniu 7 listopada 1930 r. przed południem o godz. 10.** W celu publicznego doręczenia, ogłasza się niniejszy wyciąg ze skargi.

Koronowo, dnia 28 sierpnia 1930 roku.

24479) (—) **Królik,** Sekretarz Sądowy.

W dniu 6 października br. o godz. 10 rano odbędzie się na **składnicy celnej** (Gmach Ekspedycji Towarowej) sprzedaż licytacyjna zalegających towarów:

części muzyczne, folja, proszek bronzowy, wojłoki, drut miedziany, koło samochodowe, silnik spalinowy, sztuczne krążki, forniery, części radja, narzędzia, biel ołowiana, nasiona buraków, 2. drut niklowany, wyrb. z szkła, pod 2. towar zakazany do przywozu.

Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszonem w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji, najpóźniej w przeddzień licytacji bowiem stracą prawo rozporządzeniem towaru.

24599) **Urząd Celny Bydgoszcz.**

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, 26. bm. o godzinie 12-ej w południe sprzedam **w Brusach** (pow. Chojnice) **na dworcu** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

24 cbm. desek 23 mm.

24652) **Winkowski,** kom. sąd.

KONKURS.

Kasa Chorych m. Bydgoszczy ogłasza niniejszem konkurs na posadę

laborantki (laboranta)

do Pracowni Rentgenologicznej z dłuższą praktyką obeznaną również z działem rentgenologicznych, oraz konkurs na

2 higjenistki

do swoich Zakładów i Ośrodków Zdrowia.

Podania z życiorysem, dokładnym odpisem świadectw z dotychczasowej praktyki należy nadesłać do **Kasy Chorych m. Bydgoszczy** na ręce Naczelnego Lekarza do **dnia 27. 9. 3. r.** Podania załatwione odmownie pozostaną bez odpowiedzi. (24562

Kasa Chorych m. Bydgoszczy.

KONKURS.

Magistrat miasta Bydgoszczy ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko

dyrektora

Elektrowni i Tramwajów Miejskich

Uwzględni się jedynie wybitną siłę fachową — inżyniera-elektrotechnika z wyższem wykształceniem oraz odpowiednią dłuższą praktyką w elektrowniach i tramwajownictwie.

Pobory wedle umowy. (24598

Podania z dołączeniem życiorysu, wszystkich świadectw oraz fotografji należy składać najdalej do dnia **20 października 1930 r.**

Magistrat miasta Bydgoszczy.

Marjan Kranz

lekarz dentysta

powrócił do **Nakła** i praktykuje znów jak dawniej przy **ulicy Dąbrowskiego nr. 147.**

14147)

Nowe siły dla mężczyzny

przy używaniu YOPUAMIN najlepszego środka wzmacniającego. — 50 porcyj zł. 12.— (12567

DR. GEBHARD i Ska., GDAŃSK 102.

Leczę choroby przestarzałe skutecznie

wyłącznie przyrodą t. j. ziołami krajowemi i zagranicznemi, a mianowicie: płucne, żołądkowe, krwotoki, rany, ból głowy, reumatyzm, ogólne osłabienia, niemoc trawienia, nerwowe, oczy, padaczkę t. j. chorobę św. Wita, i wiele innych jak również kobiece. Przytem wyrabiam wodę niefarbniącą na siwiznę włosów, łupież i przeciw wypadaniu. Praktyknię od lat 25 m. innemi zagranicą w Rosji, Chinach, Francji, Szwajcarji w Bydgoszczy od lat 10-ciu po powrocie z Syberji.

Antoni Bogacki

Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 71a.

Godziny przyjęć 10 — 12 p. p. 3 — 4. 24610

Przetarg przymusowy.

Dnia 25 bm. o godz. 9,30 sprzedam przy ulicy **Ścieżka 1** za natychmiastową zapłatą:

około 4 morgi warzywa na pniu, 150 doniczek pelagonji i chryzantem, circa 400—500 pomidorów, circa 4.000 kiji do pomidorów, psa z budą i około 45 funtów jabłek.

24640) **Kucharz,** komornik sądowy.

Licytacja (24647

przy ul. **Śniadeckich nr. 19** u spedytora **Rawa.**

W czwartek dnia 25 września o godz. 10-tej przedpołud. sprzedawać będę w dalszym ciągu:

trykotaże, bieliznę damską i dziecięcą oraz wełnę.

Michał Piechowiak,

zaprzysiężony licytator i taksator

ulica Długa 8 i ulica Grodzka 23. Telef. 1651.

Przetarg przymusowy.

Dnia 25 września br. o godz. 11-ej sprzedam przy **ul. Orła 44** (I piętro lewo) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

bufet dębowy.

24665) **Woźniak,** kom. sądowy.

Wózki dziecięce



w wielkim wyborze po najkorzystniejszych cenach. 7086

Fr. Kreski
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 7.

Kafle

majolikowe, szamotowe, białe, kolorowe w różnych gatunkach.' (13895

Przenośne piece

kaflowe i wszelkie przybory do pieców.

Wykonywanie prac zduńskich

M. Stęszewski
ul. Poznańska 23
Tel. 234.

Największy chleb Największe bułki Największe pieczywo

w najlepszej jakości dostarcza wszędzie (24353

Dwór Szwajcarski

Mleczarnia i piekarnia
Telefon 254

przez nasze białe wozy do ulicznej sprzedaży i przez własne składy: **Jackowskiego 27, Gdańska 135, Pl. Poznański 13, Rycerska 3, Hetmańska 23** oraz przez większą część składów kolonjalnych.

Kafle

przedniejszego gatunku, białe, bronzowe, zielone i niebieskie poleca po cenach przystępnych 23292

„Impregnacja"
Bydgoszcz
składnica
Chodkiewicza 8-18
tel. 1300 i fabryka
Nakło tel. 58.

Samochód ciężarowy

odnajmuję 2 tonowy, kryty brezentem dla odwózek miejscowych i zamiejscowych. Warunki przystępne. Wiadomość telefon **609 lub 1219.**

12533

Angielski

garnitur parowy do młócenia

fabrykatu „Garret Sons" młocarnia 60×24, lokomobila 10 do 12 K. M. nom. bardzo korzystnie sprzedam. Maszyny te są gruntownie wyreperowane i zostaną na życzenie także osobno oddane. (24485

Hugo Chodan
dawniej **Paul Seler**
Poznań,
ul. Przemysłowa 23.

Odwołuję obelgę

rzuconą na p. **Florentynę Naculakową z Barcina.** (24586

St. Heinich, Barcin.

---

140 mórg ziemi

z łąkami tuż przy mieście Mroczy w parcelach od 10 mórg począwszy do nabycia. Zgłoszenia przyjmuje 14102

Rolnik w Mroczy.

Wróciłem

Dr. Eckert

Bydgoszcz - Okole.

24442

Lekcje tańców

Wszystkich najmodniejszych tańców
Początek kursu **25-go bm.** w sali p. **Wicherta.**

Zgłosz. również dla komplet. prywatn. od 12—1 i 4—7

H. Plaesterer, nauczycielka tańców **ul. Dworcowa 3.**

M. Kiežun - Thiemé

lekarz dentysta

powróciła.

Przyjmuje chorych od 10—2 i od 4—6.

Libelta 12, tel. 541.

13979

Wykonuję: (24017

wszelkie reperacje gorzelnicze i browarnicze.

Kotły miedziane, mosiężne, żelazne rozmaitych systemów dla rzeźnictwa.

Wodociągi, kanalizacje i reperacje oraz bielenie sprzętów sanitarnych i mleczarskich

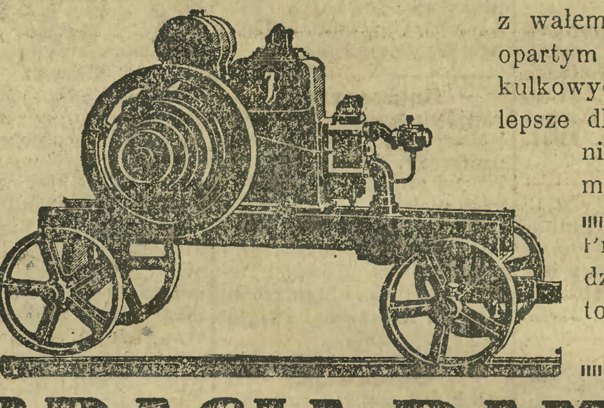
Samospawanie wszelk. metali i części maszyn.

M. GORZANIAK

Hetmańska 7 Bydgoszcz Telefon 2269.

SILNIKI JAEHNEGO

19498



z wałem korbowym, opartym na łożyskach kulkowych, są najlepsze dla celów rolniczych i przemysłowych.

Prosimy zwiedzić nasz bogato zaopatrzony skład.

BRACIA RAMME

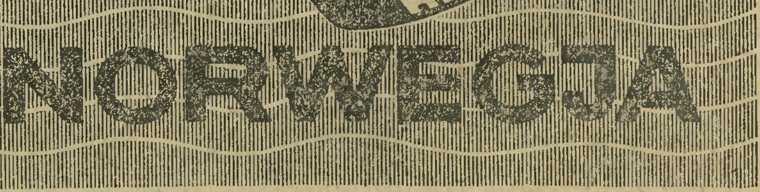
Św. Trójcy 14b **Bydgoszcz** Telefon nr. 79

Nietylko smakosze lecz i lekarze



zapewniają, iż śledzie norwegskie, zawierające wedle badań dr. Lunde jod w znacznej ilości, są znakomitem, lekkostrawnem pożywieniem zarówno dla dzieci jak i dla dorosłych. Jako przystawka lub jako danie smakują wybornie, gdyż jakość śledzia norwegskiego jest niezrównana. Nadzwyczajnie pożywne wskutek wielkiej zawartości jodu.

Prawdziwe Śledzie Norwegskie (12565



Do nabycia we wszystk. wykwintnych wędzarniach oraz składach kolonjalnych.

De Norske Hermetikkfabrikkers Landsforening. Stavanger.

Wyciąć. **Zachować.**

Rozkład jazdy autobusów Bydgoszcz-Koronowo-Tuchola

Odjazd				Stacje	Przyjazd			
7,30	10,00	13,00	17,00	**Bydgoszcz**	8,20	12,00	16,20	19,00
8,30	11,00	14,00	18,00	**Koronowo**	7,25	11,00	15,25	18,00
9,10		14,30	18,40	**Mąkowarsk**	6,45		14,45	17,20
9,40		15,10		**Gostoczyn**			14,05	16,50
10,00		15,30		**Tuchola**			13,40	16,30

W niedziele i święta odchodzą 8,00, 13,30, 22,00 do Koronowa i Mąkowarska. (24615

W dni powszednie połączenie przez Tucholę do Chojnic.

Właśc. **J. MYSZKA, Matejki 5a.**

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.